

# Jerzy Grzybowski

---

## Komunistyczny aparat bezpieczeństwa w Polsce wobec mniejszości białoruskiej w kraju i Białorusinów antykomunistów na Zachodzie : (w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych)

---

Pamięć i Sprawiedliwość 10/1 (17), 263-296

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Komunistyczny aparat bezpieczeństwa w Polsce wobec mniejszości białoruskiej w kraju i Białorusinów antykomunistów na Zachodzie (w latach czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych)

## Wstęp

W powojennej Polsce zamieszkało do 150 tys. obywateli narodowości białoruskiej, przede wszystkim w województwie białostockim; byli to rdzenni mieszkańcy pogranicza polsko-białoruskiego<sup>1</sup>. Jednak pewna liczba Białorusinów pochodząca z terenu Nowogródziny, Wileńszczyzny i Polesia osiedliła się na terenie województw centralnych, północnych i zachodnich. W ostatnich latach w historiografii polskiej ukazały się publikacje poświęcone Białorusinom w innych niż Białostoczczyzna zakątkach Polski<sup>2</sup>. Natomiast mało dotąd znana kartę w historii mniejszości białoruskiej w Polsce Ludowej stanowi powojenny los członków organizacji białoruskich, działających pod okupacją niemiecką w latach II wojny światowej: Białoruskiej Ludowej Samopomocy (BLS), Związku Młodzieży Białoruskiej (ZMB), Białoruskiej Krajowej Obrony (BKO) oraz białoruskiej policji pomocniczej<sup>3</sup>. Jakimi drogami ci ludzie docierali

<sup>1</sup> Szerzej: E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993.

<sup>2</sup> Szerzej: H. Głogowska, *Białorusini na Wybrzeżu Gdańskim*, Toruń 2003.

<sup>3</sup> Po zajęciu latem 1941 r. terytorium Białorusi przez wojska niemieckie widoczna była współpraca z okupantem, wynikająca z antyradzieckich nastrojów tamtejszej ludności. Działalność taką prowadził generalny komisarz Białorusi, Wilhelm Kube, który w kwestii nacjonalizmu białoruskiego nie zgadzał się z poglądami fanatycznie nastawionych działaczy nazistowskich w Berlinie. Kube uważał, że białoruski ruch narodowy jest zbyt słaby, by rzeczywiście zagrażać okupantom niemieckim, natomiast wystarczająco silny, by z jego pomocą wyeliminować z Białorusi wpływy radzieckie i polskie.

do Polski? Pierwsza fala migracji miała miejsce tuż po wypędzeniu wojsk niemieckich z Białorusi latem 1944 r. Część wycofujących się wraz z Niemcami Białorusinów nie zdążyła dostać się na Zachód i osiedliła się w Polsce. Wśród nich byli zarówno wojskowi, jak i cywile. Kolejna fala napływu Białorusinów nastąpiła podczas wymiany ludności pomiędzy Polską i Białoruską Republiką Radziecką w latach 1944–1946. Mimo że repatriacja oficjalnie nie obejmowała osób narodowości białoruskiej, skorzystało z niej wielu Białorusinów. Andrzej Sakson podaje, że wśród repatriantów zza Bugu bardzo często zdarzali się ludzie o niskim poziomie znajomości języka polskiego. Autor tłumaczy to zjawisko obecnością dużej liczby rodzin mieszanych narodowościowo (ok. 20 proc.), w których na co dzień posługiwano się dwoma lub nawet trzema językami<sup>4</sup>. Do ostatniej – najmniej licznej – fali przyjazdu Białorusinów do Polski doszło podczas repatriacji ze Związku Radzieckiego w latach 1955–1959. Wśród Polaków powracających z obozów radzieckich znalazła się również grupa przedstawicieli inteligencji białoruskiej<sup>5</sup>.

W istocie niniejsze repatriacje stały się dobrą okazją do opuszczenia ZSRR dla ludzi, którzy bez względu na narodowość i wyznanie nie akceptowali ustroju radzieckiego. Byli to głównie chłopi uciekający przed wprowadzeniem ładu sowieckiego, a co za tym idzie – polityki gospodarczej i antyreligijnej<sup>6</sup>. Na rzecz tego stwierdzenia przemawia fakt, że w czasie repatriacji w latach 1944–1946 radzieckie organy repatriacyjne odmówiły 39 044 osobom starającym się o wyjazd do Polski (7,2 proc. wszystkich podań) na podstawie stwierdzenia narodowości

---

Skutkiem tego były różnorodne koncesje udzielane ruchowi białoruskiemu przez administrację cywilną Generalnego Okręgu Białoruś. Od 1 października 1941 r. uruchomiono więc na tym obszarze szkoły powszechne i średnie z przeważnie białoruskim językiem nauczania. 22 października 1941 r. Kube ogłosił powstanie (liczącej w szczytowym okresie istnienia blisko 30 tys. ludzi) Białoruskiej Ludowej Samopomocy (BLS) z Janem Jermaczenką na czele – organizacji, która miała zajmować się pomocą społeczną dla ludności białoruskiej i służbą zdrowia, faktycznie zaś propagowała tworzenie białoruskich instytucji kulturalnych (czytelni, bibliotek, zespołów artystycznych) i wojskowych (Białoruski Korpus Samoobrony) oraz snuła plany przekształcenia się w samorząd polityczny. W 1943 r. Kube wyraził zgodę na utworzenie wzorowanego na Hitlerjugend Związku Młodzieży Białoruskiej, przy komisarzu generalnym Białorusi zaś powstała Białoruska Rada Zaufania z prof. Wacławem Iwanowskim na czele. Należy dodać, że w sprawach udzielania koncesji Białorusinom Kube nie zawsze zabiegał o zgodę Berlina. We wrześniu 1943 r. Kube zginął w zamachu. Jego śmierć nie zahamowała jednak aktywności białoruskiej pod okupacją niemiecką. Niepowodzenia Wehrmachtu na froncie sprawiły, że na przełomie 1943 i 1944 r. nastąpiła pewna zmiana polityki niemieckiej wobec ruchów narodowych. Na terenach opuszczanych przez wojska niemieckie podsycono konflikty między komunistami a siłami narodowymi. W ramach tych działań na mocy decyzji p.o. generalnego komisarza Białorusi, Kurta von Gottberga, w grudniu 1943 r. proklamowano Białoruską Centralną Radę (BCR) z prezydentem Radosławem Ostrowskim na czele oraz w lutym 1944 r. ogłoszono mobilizację do Białoruskiej Krajowej Obrony (ponad 25 tys. ludzi) pod dowództwem Franciszka Kuszela. Liczbę osób kolaborujących z okupantem na Białorusi szacuje się na ok. 130 tys. ludzi.

<sup>4</sup> Nawet po kilku latach spędzonych w Polsce tylko 72 proc. rodzin repatriantów używało w domu języka polskiego (A. Sakson, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998, s. 263).

<sup>5</sup> Wśród repatriantów narodowości białoruskiej można wymienić m.in. Mariana Pieciukiewicza (etnografa), Wiktora Jermolkowicza (nauczyciela), Jana Żamojcina (byłego członka ZMB), Aleksego Aniszczyka (dziennikarza), Aniełę i Weronikę Kotkowicz (ZMB) i innych.

<sup>6</sup> A. Wiałiki, *Na razdaroz'ży. Bielarusy i palaki ũ czas pierasialennia (1944–1946)*, Mińsk 2005, s. 270–271.

białoruskiej<sup>7</sup>. Oprócz tego wśród osób przyjeżdżających do Polski znajdowały się rodziny osób zaangażowanych w działalność organizacji białoruskich w okresie międzywojennym<sup>8</sup> oraz osoby współpracujące z Niemcami podczas II wojny światowej, które nie zdążyły opuścić Białorusi latem 1944 r. Ci ludzie kierowali się m.in. względami politycznymi, uważając, że pobyt na ziemiach polskich będzie dla nich bezpieczniejszy niż pozostanie na radzieckiej Białorusi. Niektórzy z nich w Polsce komunistycznej dali się poznać jako niestrudzeni ludzie kultury i nauki<sup>9</sup>. Nie wszystkim jednak udało się wydostać ze Związku Radzieckiego. Jak na ironię, na liście komunistów polskich, podlegających uwolnieniu z obozów stalinowskich i wyjazdowi do PRL, znalazł się m.in. członek kierownictwa Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, Józef Łahinowicz vel Paweł Korczyk, który najprawdopodobniej zmarł w celi śmierci jeszcze w kwietniu 1940 r.<sup>10</sup> Warto pamiętać, że wydostanie się ze Związku Radzieckiego dla aktywnych Białorusinów nie było sprawą prostą. Istniały formalne zakazy dotyczące repatriacji do Polski osób podejrzanych o przynależność do „kolaborantów faszystowskich”<sup>11</sup>. W latach pięćdziesiątych Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) ZSRR sporządziło listę osób wyłączonych z repatriacji ze względu na ich działalność w służbie niemieckiej<sup>12</sup>. Aby wydostać się ze Związku Radzieckiego trzeba było wykazać się niezwykłym sprytem. Przykładem może być Piotr Kotkowicz, który w 1957 r. zawarł związek małżeński z Polką, co umożliwiło mu wyjazd do PRL. Wcześniej nie pozwolono mu na repatriację, uzasadniając to tym, iż „w okresie okupacji niemieckiej był czynnym zausznikiem okupantów niemieckich, służył w karnych jednostkach armii niemieckiej”<sup>13</sup>. Ewentualnie nieco łatwiej było opuścić Związek Radziecki i wrócić do Polski tym, którzy byli aresztowani w Polsce i przekazani do ZSRR po zakończeniu II wojny światowej.

Czynnikiem dodatkowo komplikującym sprawę repatriacji było to, że w polityce Polski Ludowej przyjęto zasadę ujednoczenia narodowościowego ludności zamieszkującej w nowych granicach. Na mocy porozumień o repatriacji między PKWN a rządem Białoruskiej Republiki Radzieckiej z 9 września 1944 r. do Polski nie mogły przybywać osoby narodowości białoruskiej. 23 listopada 1946 r. Ministerstwo Administracji Publicznej, Ministerstwo Ziem Odzyskanych

<sup>7</sup> Przytłaczająca liczba tych ludzi pochodziła z obwodu połockiego (36 099 osób), czyli przedwojennych powiatów postawskiego, brasławskiego, dziśnieńskiego (A. Wiałiki, *Na razdarozży...*, s. 134–135).

<sup>8</sup> Wśród repatriantów były m.in. rodziny znanych działaczy białoruskich, np. Borysa Roguli, Stanisława Gryniewiczza, Teodora Kunickiego, Mikołaja Matejczuka, Arkadiusza Machońki, Stefana Stepowicza, Dymitra Kosmowicza, Hasana Konopackiego, Feliksa Gołowacza, Bronisława Turonka.

<sup>9</sup> Przykładem może być Marian Pieciukiewicz, który dostał się do Polski w 1957 r. Pracował w Muzeum Etnograficznym w Toruniu (M. Pieciukiewicz, *Kara za służbu narodu. Abrazki ssylnaha żyćcia*, Białystok 2001, s. 6–7).

<sup>10</sup> S. Jorsz, *U 1944 hodzie Stalin pahadzusia wyzwalić Paula Korczyka, ale ci byu jon tady żywy*, „Biełarusi Rezystans” 2009, nr 1, s. 132.

<sup>11</sup> *Iz Warszawy, w Moskwu, tow. Bierija. Dokumenty NKWD SSSR o polskom podpolje 1944–1945*, red. A. Noskowa, Moskwa–Nowosybirsk 2001, s. 366.

<sup>12</sup> *Repatriacja ludności polskiej z ZSRR 1955–1959*, red. B. Kąska, S. Stęпка, Warszawa 1994, s. 155–165.

<sup>13</sup> A. Wiałiki, *Biełarus–Polszcza ũ XX stahoddzi. Niewiadomaja repatryjacyja 1955–1959 hh.*, Mińsk 2007, s. 152.

oraz Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego wydały rozporządzenie w sprawie wysiedlenia obywateli ZSRR, którzy nie mają ważnych wiz polskich. W myśl wspomnianego rozporządzenia Białorusini „zza Bugu” bez względu na posiadane przed wybuchem II wojny światowej obywatelstwo należeli do kategorii „obywateli sowieckich” i podlegali jako tacy wysiedleniu do Związku Radzieckiego. Powrót do ZSRR w praktyce oznaczał dla nich represje i osadzenie w obozach stalinowskich. Wobec braku możliwości przedostania się na Zachód każdy z nich był świadom tego, że przyjazd do Polski Ludowej stał się dla nich jedynym możliwym do przyjęcia ratunkiem przed represjami sowieckimi. Działacze białoruscy bardzo często usiłowali wyrobić sobie dowód tożsamości na podstawie fałszywych dokumentów wskazujących na brak jakiegokolwiek związku z okupantem niemieckim.

Uniknięcie deportacji na wschód wielokrotnie graniczyło z cudem. Aby nie ujawnić swojej przeszłości, trzeba było osiedlić się w małej miejscowości, często pod fałszywym nazwiskiem. Nawet przestrzeganie przez Białorusinów wspomnianych zasad nie zawsze chroniło przed ujawnieniem i deportacją do ZSRR, ponieważ ciągle wisiała nad nimi groźba skazania jako „zdrajców” i „nacionalistów burżuazyjnych”. Nie zawsze udawało się zniknąć z pola widzenia radzieckich służb specjalnych i uniknąć przymusowej repatriacji. Tak na przykład w 1949 r. w Polsce zostało aresztowanych przez UB i przekazanych do ZSRR kilku byłych członków organizacji Związek Młodzieży Białoruskiej (ZMB), utworzonej w 1943 r. przez okupantów niemieckich<sup>14</sup>. Jednym z czynników sprzyjających temu były denuncjacje i donosy. Zdarzały się więc wypadki rozpoznawania działaczy białoruskich przez ich kolegów z okresu okupacji. Ludzie, którzy podczas okupacji niemieckiej działali w organizacjach białoruskich lub pobierali naukę w gimnazjach białoruskich, w obawie przed rozpoznaniem unikali siebie nawzajem w Polsce. Źródła mówią również o faktach wydawania rozpoznanych osób w ręce funkcjonariuszy radzieckich<sup>15</sup>. Do zastraszenia uczestników organizacji białoruskich podczas II wojny światowej pozostających w Polsce przyczyniły się procesy „kolaborantów białoruskich” w pierwszych latach powojennych. Można tu przytoczyć proces Jana Giedy, członka Białoruskiego Zrzeszenia w Okręgu Białostockim w latach 1941–1944 i dowódcy białoruskiego batalionu policyjnego w Białymstoku w latach 1943–1944. W 1946 r. Gieda wraz z żoną Olgą stanęli przed sądem. Gieda przez sąd w Białymstoku został skazany na karę śmierci i stracony. Sprawa ta została nagłośniona w ówczesnej prasie<sup>16</sup>. Procesy sądowe zrodziły atmosferę podejrzeń, a słowo „Białorusin” przez wielu urzędników odbierane było jak kolaborant<sup>17</sup>.

Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że na ziemiach polskich osiedliło się co najmniej około tysiąca osób w różnym stopniu powiązanych z organizacjami białoruskimi, tworzonymi podczas II wojny światowej u boku III Rzeszy.

<sup>14</sup> Szerzej: A. Katkowicz, W. Katkowicz-Klentak, *Uspaminy*, Białystok 1999.

<sup>15</sup> H. Głogowska, *Białorusini na Wybrzeżu...*, s. 56–57, 66.

<sup>16</sup> H. Głogowska, *Przejawy białoruskiego życia kulturalnego na Białostocczyźnie w latach 1941–1944* [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, red.: J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2005, s. 67.

<sup>17</sup> E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000, s. 49.

## Nacjoniści białoruscy w opiniach bezpieki

Ze względów oczywistych była to grupa wrogo nastawiona do ustroju narzuconego przez władzę komunistyczną. Z racji swojej przeszłej działalności politycznej i antykomunistycznych poglądów stała się obiektem zainteresowań komunistycznych służb specjalnych. Podobnie jak w Związku Radzieckim, władze komunistyczne w Polsce określały tych ludzi mianem nacjonalistów białoruskich. Dla komunistów nacjoniści białoruscy to byli ludzie, którzy przed wojną i w czasie okupacji tworzyli organizacje u boku III Rzeszy i dążyli do utworzenia niekomunistycznego państwa białoruskiego. Do przejawów nacjonalizmu zaliczano nawet dążenie do „hamowania naturalnych procesów asymilacji”<sup>18</sup>.

Do 1947 r. udział polskich służb bezpieczeństwa w zwalczaniu nacjonalistów białoruskich był niewielki. Dla władz komunistycznych bowiem największe zadanie stanowiła likwidacja polskiego podziemia, które rzeczywiście zagrażało nowemu ustrojowi. Sytuacja zmieniła się dopiero pod koniec lat czterdziestych, kiedy UB podjęło szeroko zakrojone działania obliczone z jednej strony na wykrycie osób związanych z ośrodkami działaczy białoruskich na Zachodzie, a z drugiej na stworzenie wśród polskich Białorusinów siatki agenturalnej, która poddałaby tę społeczność pełnej kontroli. Do 1954 r. w składzie Departamentu III (zwalczanie przeciwników) Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) istniał Wydział II (walka z ugrupowaniami nacjonalistycznymi), który miał służyć m.in. rozpracowaniu elementów wywodzących się z mniejszości białoruskiej. Po utworzeniu Komitetu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego mniejszościami narodowymi zajmował się Departament III (walka z działalnością antypaństwową), Wydział III (zwalczanie antypaństwowej działalności mniejszości narodowych)<sup>19</sup>.

Kontrolą objęto setki mieszkających w Polsce byłych członków białoruskich organizacji narodowych, będących w okresie okupacji na usługach władz niemieckich. W kręgu zainteresowań organów bezpieczeństwa znaleźli się członkowie komitetów białoruskich, które podczas okupacji niemieckiej działały na terenie Polski. Kontrolą zostały objęte również osoby, które – zdaniem funkcjonariuszy – mogłyby być pośrednikami w kontakcie z działaczami białoruskimi zamieszkałymi w Białoruskiej Republice Radzieckiej. W celu wykrycia kontaktów tego rodzaju założono sprawy agenturalnego sprawdzania o kryptonimach „Nacjoniści” i „N-2”<sup>20</sup>.

Stosunek władzy komunistycznej do byłych członków organizacji białoruskich prawie niczym nie różnił się od stosunku do Białorusinów zdemobilizowanych z Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, którzy po wojnie wracali do Polski<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców (1945–1989). Z warsztatów badawczych*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 16.

<sup>19</sup> R. Terlecki, *Miecz i tarcza komunizmu. Historia aparatu bezpieczeństwa w Polsce 1944–1990*, Kraków 2007, s. 351 i 354.

<sup>20</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 120.

<sup>21</sup> AIPN, 00231/228, t. 2, k. 118.

Uwagę organów bezpieczeństwa państwowego przyciągali Białorusini wyjeżdżający na pobyt czasowy do krajów zachodnich i osoby mające krewnych lub bliskich znajomych za granicą, a także osoby przyjeżdżające z państw zachodnich do krewnych i znajomych w Polsce. W kręgu zainteresowań służb specjalnych pozostawały przede wszystkim osoby narodowości białoruskiej, zatrudnione w różnych obiektach wojskowo-strategicznych przy jednostkach wojskowych.

Jak wynika z licznych raportów i sprawozdań służb bezpieczeństwa, „nacionalistyczne środowisko białoruskie” było oceniane w następujący sposób: „Wśród starych działaczy nacionalistycznych zamieszkałych w kraju notuje się samorzutne wszczynanie nacionalistycznej wrogiej działalności wśród swego otoczenia, zbierania informacji w czasie pobytu na terenie Związku Radzieckiego, szukanie dotarcia do osób pozostających na emigracji, którym przekazuje się informacje o nastrojach w poszczególnych środowiskach i informacje z terenu Związku Radzieckiego”<sup>22</sup>. W kolejnym raporcie MBP z 1951 r. czytamy m.in.: „Ustalono zostało, że nacionaliści białoruscy [...] nie zaprzestali swej wrogiej działalności, lecz nadal ustosunkowani są wrogo do obecnego ustroju w kraju i w ZSRR, co przejawia się wśród nich w formie szepowanej propagandy”<sup>23</sup>. Nie możemy jednak zgodzić się z powyższym twierdzeniem. Wbrew opiniom służb bezpieczeństwa większość polskich Białorusinów nie przejawiała wówczas żadnej aktywności politycznej. Pobyt w Polsce nie był zbyt bezpieczny, gdyż ciągle istniała groźba deportacji do Związku Radzieckiego. Podjęcie jakiegokolwiek działalności było ryzykowne.

Największe skupiska nacionalistów białoruskich znajdowały się na terenie województwa białostockiego oraz na ziemiach odzyskanych. Dane MBP pozwalają przyjrzeć się omawianemu środowisku pod kątem rozmieszczenia i aktywności politycznej. Pod względem podziału na województwa w latach 1951–1952 r. sprawa rozpracowań środowiska białoruskiego wyglądała następująco.

**Gdańsk.** Jak wynikało z raportu Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku, na terenie województwa znajdowały się 33 osoby narodowości białoruskiej, współpracujące w czasie wojny z okupantem niemieckim. Nad zagadnieniem tym pracowało trzech informatorów. Władze miejscowe obawiały się, że wrogo nastawieni do ładu komunistycznego Białorusini mogą stanowić dobrą bazę do wykorzystania przez wywiady państw zachodnich. Wśród Białorusinów zamieszkałych w województwie na uwagę miejscowych służb zasługiwali m.in. bliscy krewni Borysa Roguli<sup>24</sup>. WUBP w Gdańsku donosił: „W trakcie kapitulacji Niemiec teren województwa gdańskiego był

<sup>22</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 120.

<sup>23</sup> AIPN, 00231/228, t. 1, k. 17.

<sup>24</sup> Borys Rogula (1920–2005), białoruski działacz wojskowy i polityczny. We wrześniu 1939 r. jako podchorąży Wojska Polskiego dostał się do niewoli niemieckiej. W latach 1941–1943 aktywny działacz BLS i ZMB na Nowogródzczyźnie. W latach 1943–1944 dowódca 68. białoruskiego batalionu Schuma. Od 1944 r. na emigracji w Niemczech, a następnie w Belgii i Kanadzie. Członek Białoruskiej Centralnej Rady. Oficer samodzielnego batalionu komandosów Dalwitz i 30. Dywizji Grenadierów SS (białoruskiej nr 1). Po wojnie założyciel Stowarzyszenia Kombatanów Białoruskich w Belgii. Działacz białoruskiego ruchu studenckiego na emigracji.

kanalem przejściowym dla różnych elementów profaszystowskich, które skompromitowane swoją przestępczą działalnością na terenie ZSRR i Polski szukały drogi ratunku, kierując się za Zachód, pod opiekę państw kapitalistycznych, licząc na możliwość ponownego zaprzędania swoich usług w oparciu o znajomość roboty szpiegowskiej. W wyniku dotychczasowego nastawienia się w kierunku rozszyfrowania tegoż elementu na terenie naszego województwa, jak i ujawnienia jego praktycznej wrogiej działalności w oparciu o analizę posiadanych materiałów uzyskano szereg zaczepki operacyjnych, mówiących o tym, iż nacjonałiści białoruscy nie zaprzestali swej szpiegowskiej roboty, a jedynie zmienili swoich mocodawców<sup>25</sup>. W wyniku rozpracowania „nacjonalistów białoruskich” ujawniono, że na terenie województwa istniały trzy skupiska białoruskie: 1) w powiecie lęborskim (byli żołnierze Białoruskiej Krajowej Obrony), 2) w Gdańsku i Sopocie (dawni członkowie przedstawicielstwa białoruskiego w Gdyni) i 3) w powiecie elbląskim i gdańskim (dawni członkowie Białoruskiej Ludowej Samopomocy z okręgu baranowickiego)<sup>26</sup>.

**Olsztyn.** Ustalono, że na terenie województwa olsztyńskiego znajdowały się wówczas 32 osoby narodowości białoruskiej, które współpracowały z Niemcami w okresie od 1941 do 1944 r. W środowisku tym miejscowe służby bezpieczeństwa miały czterech informatorów. W notatce służbowej WUBP w Olsztynie z 1952 r. zaznaczano: „[...] niektórzy przejawiają nadal wrogą działalność na tutejszym terenie, a to przez rozsiewanie wrogiej propagandy o trzeciej wojnie, szkalują ZSRR i wrogo występują przeciwko spółdzielniom na wsi [...]. Ponadto utrzymują kontakty między sobą, a dla lepszego legalizowania się niektórzy z nich wstępują do partii, gdzie mają możliwość przeprowadzenia wrogiej roboty. Element ten przedstawia dobrą bazę dla wykorzystania przez wrogie elementy jako też zachodni nacjonalizm i może być wykorzystany dla celów wywiadowczych”<sup>27</sup>.

**Wrocław.** Ustalono, że na terenie województwa wrocławskiego przebywają 54 osoby narodowości białoruskiej. W środowisku tym zwerbowano dwóch informatorów. Na dwóch z nich miejscowy WUBP założył sprawę przygotowawczo-agenturalną pod kryptonimem „Hela”. Jednym z głównych figurantów był Białorusin, który służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie – Bolesław Hapanowicz vel Babryko, który jako repatriant po wojnie wrócił z Anglii do Polski. Władze wzięły go na cel po ustaleniu kontaktów korespondencyjnych z towarzyszami broni w Anglii, przede wszystkim z prezesem Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii, Wincentym Żuk-Gryszkiewiczem<sup>28</sup>.

**Zielona Góra.** W licznych raportach WUBP w Zielonej Górze są zawarte informacje o środowisku białoruskim na terenie tamtego województwa. Ze

<sup>25</sup> AIPN, 00231/228, t. 3, k. 133.

<sup>26</sup> *Ibidem*.

<sup>27</sup> AIPN, 00231/228, t. 3, k. 21.

<sup>28</sup> Wincenty Żuk-Gryszkiewicz (1903–1989), białoruski działacz polityczny. W latach międzywojennych był nauczycielem gimnazjum białoruskiego w Wilnie. Członek Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji. W 1939 r. aresztowany przez komunistyczne organy bezpieczeństwa i deportowany na Syberię. W latach 1941–1946 w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Po demobilizacji działał w organizacjach białoruskich w Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Pierwszy prezes Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii. W latach 1954–1956 dyrektor sekcji białoruskiej radia „Wyzwolenie”. W latach 1970–1982 prezes Rady Białoruskiej Republiki Ludowej.



sprawozdania rocznego za 1951 r. wynika, że na terenie województwa zielonogórskiego zamieszkiwały „elementy nacjonalistyczne z ugrupowań białoruskich jak BNS [Białoruska Ludowa Samopomoc], Samaochrona, SBM [Związek Młodzieży Białoruskiej], policja. [...] w obawie za popełnione zbrodnie ukrywają się częściowo pod fałszywymi nazwiskami. Osoby te pracują w większej części na własnych gospodarstwach rolnych, lecz część z nich zatrudniona jest także na odpowiedzialnych stanowiskach w aparacie państwowym, przemyśle i sądownictwie, gdzie jako element całkowicie wrogi obecnemu ustrojowi i wrogo ustosunkowany do ZSRR mogą być wykorzystani przez wywiad państw kapitalistycznych. [...] Figuranci ustaleni w toku rozpracowania utrzymują kontakty korespondencyjne z osobami przebywającymi w krajach kapitalistycznych, z którymi znajdują się jeszcze z okresu okupacji niemieckiej, a z którymi poszczególni zaangażowani są w zagranicznych białoruskich ośrodkach dyspozycyjnych wywiadu kapitalistycznego, co wskazuje na to, że niewątpliwie starają się oni przez znajomych swoich zamieszkałych w Polsce prowadzić działalność szpiegowską i dywersyjną. Na terenie województwa zielonogórskiego utrzymują kontakty tylko w ścisłym kółku swej rodziny lub dobrych zaufanych znajomych związanych z nimi działalnością w okresie okupacji. [...] Ponadto przeważnie wszyscy utrzymują kontakty korespondencyjne z osobami znanymi im lub członkami rodzin przebywających obecnie w krajach kapitalistycznych, od których otrzymują wielokrotnie paczki”<sup>29</sup>.

**Bydgoszcz.** Ustalono, że w województwie bydgoskim przebywa trzydziestu Białorusinów, wśród których zwerbowano trzech informatorów. Pewną część figurantów stanowili byli członkowie komitetu białoruskiego w Toruniu, działającego w okresie okupacji niemieckiej. Raporty miejscowego UB mówiły m.in.: „Element ten w dobie obecnej przejawiał wrogą działalność w postaci urzędowych schodek [zbiórek] oraz wysłuchiwanie audycji z krajów kapitalistycznych i prowadzenia między sobą wrogich komentarzy o mającej rzekomo nastąpić trzeciej wojnie, w wyniku której ZSRR i kraje demokracji ludowej poniosą klęskę”<sup>30</sup>. WUBP w Bydgoszczy podjął się przeprowadzenia akcji przeciwko nacjonalistom białoruskim pod krytonimem „Emigrant”<sup>31</sup>. Ujęto dziesięć osób podejrzanych o działalność w Białoruskiej Ludowej Samopomocy na terenie Baranowicz. Wśród figurantów objętych obserwacją znalazła się m.in. Józefa Olchowska, prezes komitetu białoruskiego w Bydgoszczy, która została aresztowana 5 października 1949 r.<sup>32</sup>

**Łódź.** Na terenie województwa łódzkiego organy bezpieczeństwa państwowego ustaliły obecność dwudziestu osób narodowości białoruskiej. Zaledwie na dwie z nich założono sprawy agenturalne. Na uwagę zasługuje sprawa mieszkającego w Anglii zwierzchnika Białoruskiego Kościoła Greckokatolickiego, biskupa Czesława Sipowicza<sup>33</sup>. Jak wynikało z raportu miejscowych służb bezpiec-

<sup>29</sup> AIPN, 00231/228, t. 1, k. 21.

<sup>30</sup> AIPN, 00231/228, t. 2, k. 158.

<sup>31</sup> AIPN, 00231/228, t. 2, k. 149.

<sup>32</sup> AIPN, 00231/228, t. 4, k. 150.

<sup>33</sup> Czesław Sipowicz (1914–1981), białoruski działacz religijny. W latach 1934–1938 działał w Polsce. W latach 1938–1947 mieszkał i studiował w Rzymie. W latach 1945–1946 przewodniczący Białoruskiego Komitetu Samopomocy we Włoszech, opiekował się żołnierzami polskimi narodowości

stwa: „Czesław Sipowicz utrzymuje ożywioną korespondencję z bratem Piotrem i przez niego przesyła korespondencję do swoich krewnych w ZSRR”<sup>34</sup>.

**Szczecin i Koszalin.** Ustalono, że na terenie województwa szczecińskiego przebywa 29 Białorusinów, którzy w czasie okupacji niemieckiej uczestniczyli w ruchu białoruskim na Nowogródzczyźnie<sup>35</sup>. Bezpieka wpadła również na trop byłych spadochroniarzy z białoruskiego batalionu komandosów Dalwitz<sup>36</sup>. Na terenie województwa służby specjalne odnotowały sześciu nacjonalistów białoruskich. Wszyscy wywodzili się z powiatu Kosów Poleski. Niektórzy pracowali na różnych stanowiskach w aparacie państwowym. W notatce służbowej, dotyczącej rozpracowania omówionych osób czytamy: „Biorąc pod uwagę przeszłość elementu [...], obecnie zajmowane przez nich stanowiska w aparacie państwowym i ich obfite kontakty nie ulega wątpliwości, że element ten na obecnym etapie może być wykorzystany przez wywiad imperialistyczny do ugrupowania dywersyjno-szpiegowskiej roboty na szkodę ustroju PRL i ZSRR”<sup>37</sup>. W 1957 r. liczbę Białorusinów w Koszalińskim oszacowano na 65 rodzin. Na terytorium województwa koszalińskiego i szczecińskiego założono rozmaite rozpracowania, takie jak wstępne-agencyjne „Zdrajcy” (Szczecin, 1951 r.), obiektowe „Emigrant RO-3” (Kołobrzeg, 1951 r.), „Biali” (Koszalin, 1953 r.), agenturalno-przygotowawcze „Student” i „Arka” itd.<sup>38</sup>

**Warszawa.** Na terenie województwa warszawskiego WUBP ustalił obecność 46 osób narodowości białoruskiej, które były rozproszone na terenie całego województwa i nie gromadziły się w większych skupiskach. W środowisku tym służby specjalne nie posiadały żadnych informatorów. Obecność „nacjonalistów białoruskich” odnotowano na terenie dwunastu powiatów. Skupiska znajdowały się jedynie w Siedlcach i Ostrołęce. Kilka osób było zatrudnionych w aparacie państwowym i spółdzielczym, większość natomiast mieszkała na wsi i zajmowała się pracą na roli. Na terenie Siedlec WUBP posiadało informatora „Muszyńskiego”, który nie był w stanie rozpracowywać poszczególnych osób. W 1950 r. miejscowe organy bezpieczeństwa państwowego przeprowadziły rozpracowanie obiektowe „Białorusini”.

Stosunkowo nieduży odsetek „nacjonalistów białoruskich” odnotowano na terenie województw krakowskiego, katowickiego, kieleckiego, rzeszowskiego oraz poznańskiego. Na terenie województwa **krakowskiego** ustalono obecność piętnastu osób narodowości białoruskiej, wśród których pracowało dwóch informatorów. W województwie **katowickim** UB ustaliło obecność jedenastu Białorusinów, lecz w ich aktywności nie odnotowano przejawów działalności antykomunistycznej lub nacjonalistycznej. Na terenie województwa **kieleckiego**,

białoruskiej. Od 1947 r. w Londynie, gdzie założył Białoruską Misję Katolicką, bibliotekę, parafię św. Piotra i Pawła. Czynnie uczestniczył w Stowarzyszeniu Białorusinów w Wielkiej Brytanii.

<sup>34</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 103.

<sup>35</sup> AIPN, 00231/228, t. 3, k. 135.

<sup>36</sup> Jednostka została sformowana przez Abwehrę w sierpniu 1944 r. w Prusach Wschodnich. Źródło rekrutacji stanowili członkowie Białoruskiej Niepodległościowej Partii, stworzonej przez wywiad niemiecki w Mińsku w 1942 r.

<sup>37</sup> AIPN, 00231/228, t. 3, k. 76.

<sup>38</sup> A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1989*, Szczecin 2008, s. 356–366.

według funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, przebywało jedynie sześć osób narodowości białoruskiej, z których jedna była wrogo ustosunkowana do rzeczywistości komunistycznej. Żadnej agentury w tym środowisku nie było. WUBP w **Rzeszowie** meldował w 1952 r., że na terenie województwa mieszkało czterech Białorusinów, w tym dwóch byłych oficerów i dwóch byłych szeregowych białoruskiego batalionu policyjnego Schuma.

WUBP w **Poznaniu** w 1952 r. nie podejmował żadnych działań zmierzających do ustalenia liczby nacjonalistów białoruskich. Pomimo udzielonych przez centralę wskazówek dotyczących sprawy zamieszkania kilku aktywnych Białorusinów, miejscowi funkcjonariusze nie podjęli żadnych działań<sup>39</sup>. Później jednak okazało się, że na terenie województwa mieszkało czternastu nacjonalistów białoruskich. Należy zaznaczyć, że wśród nich znajdowali się byli działacze Białoruskiej Ludowej Samopomocy na Nowogródczyźnie i kilku żołnierzy Białoruskiej Krajowej Obrony, w tym jeden oficer. Jeden z raportów WUBP w Poznaniu donosił: „Analizując działalność organizacji białoruskiej, należy przypuszczać, że elementy te z racji swej przeszłości stanowią bazę, na której zerować może obcy wywiad. [...] Wobec powyższego zachodzi przypuszczenie, że poszczególne osoby, o ile nie w chwili obecnej, to w przyszłości mogą być wykorzystane dla prowadzenia roboty szpiegowskiej na korzyść wywiadów imperialistycznych”<sup>40</sup>. W celu rozpracowania środowiska zwerbowano następujących agentów: „Jurek”, „Borowski” i „Czarnecki”. Trzeba zaznaczyć, że w województwie poznańskim mieszkały osoby, które pod okupacją niemiecką zajmowały dość wysokie stanowiska w aparacie okupacyjnym. Na przykład w Poznaniu osiedlili się m.in. Adam Taranda, zastępca burmistrza Baranowicz, następnie naczelnik cywilnej administracji rejonu Nowa Mysz; Leon Gliński, dowódca 35. batalionu Białoruskiej Krajowej Obrony; Borys Romanowicz, pełnomocnik Białoruskiego Przedstawicielstwa w Królewcu; Adam Demidowicz-Demidecki, zastępca burmistrza Mińska<sup>41</sup>.

Na odrębne omówienie zasługuje skupisko białoruskie na terenie województwa **białostockiego**. Największe zainteresowanie organów bezpieczeństwa budziła kwestia Zrzeszenia Białoruskiego w Okręgu Białostockim (1941–1944) i białoruskiego batalionu policyjnego (1943–1944), działających podczas okupacji niemieckiej. Według szacunków UB, na terenie powojennego województwa białostockiego do komitetu białoruskiego należało 609 osób. Po podziale na poszczególne powiaty przynależność do komitetu kształtowała się następująco: Białystok – 313, Sokółka – 62, gm. Białowieża – 84, gm. Narew – 64, gm. Hajnówka – 85<sup>42</sup>. W rzeczywistości komitet białoruski (od marca 1943 r. – Białoruskie Zrzeszenie) posiadał około dwudziestu filii, w których było zrzeszonych blisko dwa tys. osób<sup>43</sup>. Po wojnie służby specjalne PRL ustaliły obecność 34 osób spośród członków zarządu komitetu. W 1952 r. służby specjalne

<sup>39</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 98–104.

<sup>40</sup> AIPN, 00231/228, t. 3, k. 78.

<sup>41</sup> AIPN, 00231/228, t. 18, k. 20.

<sup>42</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 122.

<sup>43</sup> J. Turonek, *Stosunki polsko-białoruskie w Okręgu Białostockim 1941–1944* [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, red. J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2005, s. 47.

odnotowały 153 osoby narodowości białoruskiej, w tym dziesięciu członków białoruskiego batalionu policji pomocniczej; związanych z komitetem białoruskim. W środowisku tym WUBP miał ośmiu informatorów. Zdaniem funkcjonariuszy, na terenie województwa białostockiego najbardziej podatnym elementem do „nacjonalistyczno-wywiadowczej działalności” były osoby powiązane w okresie do 1939 r. i podczas okupacji niemieckiej z wywiadami i kontrwywiadami obcych państw oraz osoby biorące czynny udział w białoruskim ruchu narodowym w tym czasie, szczególnie skupione wokół komitetów białoruskich. Takie osoby wymagały stałej agenturalno-operacyjnej obserwacji, ponieważ w każdej chwili mogły zostać zaangażowane do działalności wrogiej komunistom. W związku z tym postanowiono organizować na terenie powiatów: Hajnówka, Białystok, Sokółka i Dąbrowa pracę kontrwywiadowczą w celu wyłaniania osób zamieszkałych w tym rejonie, którymi mogą być zainteresowane białoruskie ośrodki polityczne na Zachodzie. Należało odnaleźć te osoby i wyłonić wśród nich tych zaangażowanych w „działalność wrogą, bardziej podatnych, skłonnych do wrogiej działalności, na których zakładać sprawy odpowiedniej kategorii ewidencji operacyjnej, zaś osób posiadających walory dodatnie – mających naturalne możliwości do nawiązania kontaktów z emigracją nacjonalistyczną i cieszących się zaufaniem we wrogich środowiskach nacjonalistycznych przepracowywać pod kątem operacyjnego wykorzystania”<sup>44</sup>.

Notatka informacyjna referenta Wydziału I z 21 lipca 1953 r. wywołała alarm w WUBP w Białymstoku. Jak wynikało z notatki, w aparacie bezpieczeństwa publicznego w województwie białostockim pracowało ponad dziesięć osób będących podczas okupacji niemieckiej członkami komitetu białoruskiego i białoruskiego batalionu Schuma. Wielu byłych członków komitetu uciekło na Zachód, następnie pod pretekstem repatriacji wróciło do Polski i osiedliło się w województwach północnych i zachodnich. Niektórym z nich udało się zrobić karierę w urzędach państwowych, a nawet w organach bezpieczeństwa państwowego na szczeblu wojewódzkim i ogólnopolskim. Na przykład Jan Pietkiewicz został kierownikiem departamentu w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. W tym czasie jeszcze jeden z byłych członków komitetu piastował stanowisko inspektora Państwowego Urzędu Repatriacyjnego we Wrocławiu, drugi zaś był szefem Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olecku. Była funkcjonariuszka komitetu po wojnie pracowała jako sekretarka w przychodni WUBP w Białymstoku<sup>45</sup>.

Podjęto wiele akcji zmierzających do ujawnienia byłych działaczy komitetu. Już 27 maja 1949 r. założono rozpracowanie obiektowe „Łuka” członków komitetu w powiecie Bielsk Podlaski (dwudziestu figurantów i ośmiu informatorów). 9 czerwca 1949 r. rozpoczęło się rozpracowanie obiektowe członków komitetu w powiecie Sokółka, które objęło ośmiu figurantów. 25 czerwca 1949 r. nastąpiło rozpracowanie obiektowe „Sanok” członków komitetu w powiecie białostockim. Objęło ono siedmiu figurantów. 1 lutego 1951 r. zaczęto kolejne rozpracowanie byłych członków komitetu, które objęło jedenastu figurantów.

<sup>44</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 122.

<sup>45</sup> *Ibidem*.

W tym rozpracowaniu uczestniczyli agenci „Sosna” i „Sycz”<sup>46</sup>. 20 kwietnia 1951 r. WUBP w Białymstoku przystąpił do szeroko zakrojonego rozpracowania obiektowego byłych członków komitetu białoruskiego. Do rozpracowania komitetu białoruskiego użyto byłych członków – agentów „Sycza”, „Aktorę”, „Różyte”. Na liście poszukiwanych przez służby specjalne znalazł się jeden z byłych prezesów komitetu; Konstanty Gabiński<sup>47</sup>. Władze podejrzewały, że ukrywał się on w Gdyni albo Gnieźnie, na co wskazywały częste przyjazdy stamtąd żony Gabińskiego, która mieszkała w Olecku. 16 stycznia 1951 r. wszczęto rozpracowanie obiektowe krypt. „Rus” członków batalionu białoruskiego w Białymstoku przy współpracy informatora „Dęba” wywodzącego się ze środowiska byłych członków komitetu białoruskiego, który pracował w charakterze sekretarza<sup>48</sup>.

Po zakończeniu II wojny światowej część działaczy komitetu białoruskiego w Okręgu Białostockim znalazła się w USA, Francji, Belgii, Wielkiej Brytanii, Niemczech Zachodnich, Szwecji. Z osób zbiegłych z terenów województwa białostockiego na uwagę służb specjalnych zasługiwali: Wasyl Łukaszyk (Szwecja), Konstanty Kisły (Anglia), Eugeniusz Jewiec (Republika Federalna Niemiec), Eugeniusz Nikoniuk, Mikołaj Żukow. Zdaniem funkcjonariuszy, do osób zamieszkałych na terenie Białostoczczyzny docierali współpracownicy białoruskich ośrodków emigracyjnych. Ze względu na położenie geograficzne (bliskość granicy z ZSRR) zadaniem ośrodków białoruskich mogło być zbudowanie drogi przerzutu na teren Związku Radzieckiego. Białostoczczyzna mogła być traktowana jako punkt przejściowy i baza wywiadowcza. Kontrolą zostały objęte również osoby, które – zdaniem funkcjonariuszy bezpieczeństwa – mogłyby być pośrednikami w kontakcie z działaczami białoruskimi mieszkającymi w Białoruskiej Republice Radzieckiej. W celu wykrycia takich kontaktów założono sprawy agenturalnego sprawdzenia pod kryptonimem „Nacjonaliści” i „N-2”<sup>49</sup>.

## Rozpracowanie „nacjonalistów białoruskich” przez bezpiekę

W 1952 r. centrala UB uznała dotychczasową pracę dotyczącą nacjonalistów białoruskich za słabo zaawansowaną, co było bezpośrednią przyczyną braku odpowiedniej sieci agenturalnej i nieskutecznej kontroli jednostek terenowych bezpieki. W związku z tym postanowiono podjąć wysiłki zmierzające do rozpracowania środowiska białoruskiego w kraju i ustalenia jego kontaktu z ośrodkami białoruskiej emigracji politycznej na Zachodzie<sup>50</sup>. W celu „uniemożliwienia prowadzenia wrogiej roboty przez nacjonalistyczne białoruskie elementy

<sup>46</sup> AIPN, 00231/228, t. 17, k. 20.

<sup>47</sup> Konstanty Gabiński, w 1939 r. służył w Wojsku Polskim. W wyniku kampanii wrześniowej dostał się do niewoli niemieckiej. Wiosną 1941 r. wstąpił do plutonu komandosów białoruskich, szkolonych przez Abwehrę w Łambinowicach do akcji dywersyjnej na zapleczu Armii Czerwonej. 19 czerwca 1941 r. wraz z grupą komandosów został przerzucony na tyły Armii Czerwonej. Od 1941 r. członek Komitetu Białoruskiego w Okręgu Białostockim.

<sup>48</sup> AIPN, 00231/228, t. 4, k. 18.

<sup>49</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 120.

<sup>50</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 104–105.

zamieszkałe w Polsce”<sup>51</sup> postanowiono rozpocząć agenturalną obserwację niektórych białoruskich nacjonalistów, aby ustalić ich „wrogą działalność”.

Przeciwko Białorusinom prowadzono m.in. operacje „Dywersant”, „B-I”, „B-II”, „B III”, „Centro”. 1 grudnia 1949 r. służby specjalne przystąpiły do rozpracowania obiektowego pod kryptonimem „Dywersant”. Rozpracowanie początkowo objęło 110 figurantów. W rozpracowaniu „Dywersant” brało udział wielu agentów m.in. „Maria”, „Rybak” i „Bojownik” (do wykonania zadań specjalnych). 16 lutego 1951 r. służby specjalne podjęły rozpracowanie obiektowe Białorusinów, którzy w okresie okupacji niemieckiej na terenie Białorusi należeli do organizacji: Związek Młodzieży Białoruskiej, Białoruska Krajowa Obrona, Białoruska Samoobrona oraz białoruskich jednostek SS i SD i policji białoruskiej. 1 września 1953 r. służby specjalne PRL podjęły obiektowe rozpracowanie „B-II” białoruskich nacjonalistów, którzy w czasie okupacji niemieckiej współpracowali z Niemcami na terenie Okręgu Baranowicze, a po wojnie zamieszkali w Polsce i na Zachodzie. Pod obserwację służb bezpieczeństwa trafiły osoby, które po agresji Niemiec na Związek Radziecki angażowały się w działalność organizacji białoruskich, tworzonych pod okupacją hitlerowską. Rozpracowanie objęło 52 osoby zamieszkałe w Polsce, Niemczech Zachodnich i Stanach Zjednoczonych. Wśród nich były: 22 byłych członków Białoruskiej Ludowej Samopomocy, 1 były członek Związku Młodzieży Białoruskiej, 5 byłych członków Białoruskiej Krajowej Obrony, 7 byłych policjantów białoruskich, 17 innych osób współpracujących podczas wojny z Niemcami<sup>52</sup>.

W tym samym czasie przeprowadzono również (mające podobny charakter) rozpracowanie o kryptonimie „B-I” – jego celem był jednak aktyw białoruski działający w czasie okupacji na Nowogródzczyźnie. Objęło ono 96 figurantów. Wśród nich było 29 osób o ustalonym miejscu zamieszkania w Polsce, w tym siedmiu byłych członków BLS, jeden był członek ZMB, dwóch byłych członków BKO, jeden był członek SD, piętnastu byłych policjantów i trzech „wspólników władzy hitlerowskiej”. Zdaniem służb specjalnych pozostali figuranci rzekomo mieszkali w Polsce, lecz MBP nie dysponowało żadnymi informacjami dotyczącymi ich miejsca pobytu. Osoby o nieustalonym miejscu pobytu na terenie PRL były ścigane za przynależność do BLS (osiem osób), ZMB (trzy osoby), policji białoruskiej (czterdzieści sześć osób) i administracji cywilnej (sześć osób). Niektórzy figuranci „B-I” mieszkali poza granicami Polski, w tym dwóch członków BLS oraz jeden był policjant i jedna osoba służąca w szeregach BKO. Od momentu wszczęcia sprawy „B-I” na liście osób poszukiwanych przez bezpiekę pojawili się liczni członkowie Białoruskiej Ludowej Samopomocy w Okręgu Nowogródzkim<sup>53</sup>. W listopadzie 1952 r. przystąpiono do założenia rozpracowania środowiskowego „Dywersant” byłych policjantów białoruskich, którego celem było ujawnienie wrogiej działalności prowadzonej przez środowisko białoruskie. Na terenie województwa bydgoskiego w akcji brało udział sześciu informatorów. Wśród blisko 50 figurantów – byłych członków BLS służby specjalne trafiły na ślad piętnastu. Poddane rozpracowaniu środowisko wywodziło

<sup>51</sup> AIPN, 00231/228, t. 5, k. 1.

<sup>52</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 42.

<sup>53</sup> AIPN, 00231/228, t. 5, k. 1–2.

się z miejscowości Baranowicze, Zdzięcioł i Nowogródek. W województwie łódzkim rozpracowanie „Dywersant” przeprowadzono przeciw członkom komitetu białoruskiego w Łodzi. W wyniku przesłuchań ujawnionych członków komitetu służby specjalne zidentyfikowały 33 osoby należące do komitetu, z których część mieszkała na terenie województwa łódzkiego. 25 stycznia 1954 r. przystąpiono do założenia rozpracowania środowiskowego byłych białoruskich policjantów (rozpracowanie obiektowe „Dywersant”); środowisko to wywodziło się z miejscowości Zdzięcioła. W czerwcu 1954 r. wspomniane rozpracowania obejmowały 241 osoby: „Dywersant” – 95 osób, „B-I” – 94, „B-II” – 52<sup>54</sup>.

Ponadto na terenie poszczególnych województw Sekcja I Wydziału II Departamentu III MBP rozpoczęła akcję rozpracowania dotyczącego absolwentów wspomnianego wcześniej batalionu komandosów Dalwitz<sup>55</sup>. W wyniku tego rozpracowania w 1952 r. aresztowano czternaście osób, z czego dwanaście stanęło przed sądem<sup>56</sup>. Warto zaznaczyć, że do 1957 r. w kraju zostało aresztowanych ponad stu byłych absolwentów szkół dywersyjno-wywiadowczych z okresu okupacji niemieckiej<sup>57</sup>. Można przyjąć, że część stanowili dawni komandosi z Dalwitz.

Rzecz jasna, w związku z rozpoczęciem rozpracowań środowiska białoruskiego zaszła potrzeba werbunku przez służby specjalne agentów spośród Białorusinów. Z raportu WUBP w Zielonej Górze z 3 stycznia 1953 r. wynika, że: „w związku z tym, że element nacjonalistyczny białoruski jest całkowicie opanowany, należy spośród ustalonego elementu nastawić się na werbunki celowej agentury, wywodzącej się ze środowiska nacjonalizmu białoruskiego, przez którą będziemy w stanie do opanowania całkowicie to zagadnienie i widząc ich działalność w dobie obecnej, jak też wiedzieć o wszystkich ich zamiarach wrogiej działalności”<sup>58</sup>. Do grona bardzo wartościowych konfidentów należeli m.in. „Podgórnny”, „Andrzej”, „Ossa”, „Alif”, „Bojownik”. Jednym z najsukuczniejszych agentów służb specjalnych PRL, działających w środowisku emigracji białoruskiej, był dawny członek Komitetu Białoruskiego w Generalnym Gubernatorstwie – „Bojownik”. Niejednokrotnie był wykorzystany podczas operacji prowadzonych przez polskie i sowieckie służby specjalne przeciwko białoruskim ośrodkom politycznym na Zachodzie<sup>59</sup>. System werbunku ludzi do pracy w siatce miał polegać m.in. na poszukiwaniu wśród „nacjonalistów Białorusinów osób, które zostały dotknięte materialnie (utrata majątków lub

<sup>54</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 119.

<sup>55</sup> Batalion specjalny Dalwitz został powołany przez wywiad niemiecki w sierpniu 1944 r. w Prusach Wschodnich. Stan liczebny wynosił około dwustu osób. Źródło rekrutacji stanowili białoruscy policjanci oraz członkowie różnych białoruskich organizacji (Białoruska Krajowa Obrona, Białoruska Niepodległościowa Partia, Związek Młodzieży Białoruskiej itd.). Głównym zadaniem batalionu było przygotowanie komandosów do zrzucania ich na zaplecze Armii Czerwonej w celu prowadzenia akcji dywersyjnych i utworzenia antyradzieckiego podziemia zbrojnego. W listopadzie i grudniu 1944 r. doszło do zrzutu kilkudziesięciu dywersantów na terenie Białorusi. W maju 1945 r. batalion został rozbrojony przez partyzantów czeskich.

<sup>56</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 104.

<sup>57</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 316.

<sup>58</sup> AIPN, 00231/228, t. 1, k. 79.

<sup>59</sup> AIPN, 00231/228, t. 5, k. 97.

rodzin) przez reżim, osób pragnących dobrze zarobić – choć na te osoby nie był kładziony specjalny nacisk, osoby skompromitowane współpracą z Niemcami i pracą w nacjonalistycznych organizacjach”<sup>60</sup>.

Źródło rekrutacji agentów i konfidentów stanowiło środowisko Białorusinów dawniej aktywnych politycznie. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przyjąć, że byli to członkowie białoruskich organizacji politycznych i wojskowych pod okupacją niemiecką (np. komitet białoruski w Białymstoku, Białoruska Krajowa Obrona, policja białoruska), którzy zostali zwerbowani raczej dzięki posiadanym na nich przez służby bezpieczeństwa materiałom kompromitującym, a nie z powodów politycznych. Na przykład informator „Kalinowski” w czasie wojny służył w stopniu kapitana w specjalnym batalionie komandosów Dalwitz, złożonym z Białorusinów. Po wojnie został zwerbowany przez UB – jego zadaniem było ustalenie miejsca pobytu osób służących w tej formacji<sup>61</sup>. Zwerbowani przez WUBP w Zielonej Górze agenci „112” i „W-105” również wywodzili się spośród byłych żołnierzy batalionu dywersyjnego Dalwitz. Będący na usługach WUBP w Krakowie „Kola” i „Ryz” mieli na koncie służbę w 68. batalionie Schuma w Nowogródku i z tego względu bardzo dobrze znali się na środowisku tzw. „rogulewców” (od nazwiska dowódcy tej jednostki Borysa Roguli). „Zenon” i „X” w czasie okupacji niemieckiej mieszkali w Baranowiczach i należeli do Białoruskiej Ludowej Samopomocy. Zwerbowany 6 kwietnia 1945 r. przez służby specjalne informator „Litewski” był członkiem komitetu białoruskiego w Białymstoku. Zdecydowana większość dała się zwerbować dzięki materiałom kompromitującym w dyspozycji służb specjalnych<sup>62</sup>. Niektórzy z nich po wojnie wstąpili do PZPR i pracowali na różnych szczeblach w administracji państwowej. Z obawy przed ujawnieniem swojej przeszłości musieli zgodzić się na podjęcie współpracy ze służbą bezpieczeństwa w charakterze konfidentów i uczestniczyć w licznych rozpracowaniach środowiska białoruskiego na terenie Polski i za granicą. Podczas werbunku często stosowano groźby, a następnie przekazywano te osoby do Związku Radzieckiego. Można tu przytoczyć zwerbowanie byłego oficera Białoruskiej Krajowej Obrony, Włodzimierza P. Po aresztowaniu w 1951 r. wyraził on zgodę na podjęcie współpracy. Został zwerbowany do rozpracowania osób ze środowiska białoruskiego zamieszkałych na terenie województwa poznańskiego. W opinii o nim, przygotowanej przez funkcjonariusza bezpieki, czytamy m.in.: „biorąc pod uwagę ciężar dokonanych przestępstw przez P., a jego przydatność operacyjnego wykorzystania, to wymienionego należałoby oddać pod sąd lub przekazać jako nacjonalistę białoruskiego i obywatela ZSRR do ZSRR”<sup>63</sup>. 22 maja 1953 r. zwerbowano informatora „Łazowika”. Według szacunków Aleksandra Kozickiego, w latach pięćdziesiątych w „białoruskim środowisku nacjonalistycznym” pracowało około pięćdziesięciu agentów bezpieki<sup>64</sup>. Jak

<sup>60</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 115.

<sup>61</sup> AIPN, 00231/228, t. 4, k. 11.

<sup>62</sup> AIPN, 00231/228, t. 22, k. 74.

<sup>63</sup> AIPN, 00231/228, t. 17, k. 165.

<sup>64</sup> A. Kazicki [A. Kozicki], *Bielaruskaja palitycznaja emihracija u 1945–1956 hadach waczyma polskich specsłużbau*, „Arche” 2009, nr 5, s. 165.



wynika ze sprawozdań MSW, w 1957 r. na skutek nacisków i represji w postaci przesłuchań i gróźb zwerbowano około stu osób ze środowiska białoruskiego w Polsce<sup>65</sup>.

Zwracanie szczególnej uwagi na osoby współpracujące z Niemcami w czasie II wojny światowej doprowadziło do odnalezienia wielu zbrodniarzy wojennych. W dużym stopniu byli to funkcjonariusze 13. białoruskiego batalionu SD (utworzonego w 1943 r.), członkowie załogi obozu koncentracyjnego w Kołdyczewie koło Baranowicz. W tym samym czasie odbyło się jeszcze kilka głośnych procesów Białorusinów, którzy będąc na służbie niemieckiej dopuścili się zbrodni. Na przykład były policjant 13. batalionu SD Wiktor D. 7 grudnia 1949 r. został przez Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazany na karę śmierci<sup>66</sup>. Niektórzy byli członkowie załogi obozu zostali skazani przez sądy w Białymstoku, Wrocławiu, Łodzi i Katowicach<sup>67</sup>. Mikołaja G. skazał na karę śmierci 2 grudnia 1947 r. Sąd Wojewódzki w Łodzi<sup>68</sup>. Aleksander S. 29 października 1949 r. został skazany na karę śmierci przez Sąd Wojewódzki w Katowicach<sup>69</sup>. 28 lutego 1956 r. we Wrocławiu aresztowano byłego komendanta obozu Sergiusza B., który mieszkał w Polsce pod fałszywym nazwiskiem. Wraz z nim sądzono dwóch byłych podoficerów 13. batalionu SD: Aleksandra W. (aresztowanego w powiecie Sokółka 15 września 1956 r.) i Aleksandra L. (aresztowanego w województwie olsztyńskim). 2 grudnia 1957 r. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu uznał wszystkich trzech za winnych tego, że jako funkcjonariusze batalionu białoruskiego podporządkowanego SD na terenie Kołdyczewa oraz w innych miejscowościach brali udział w masakrze więźniów obozu oraz innych osób cywilnych różnych narodowości; sąd wydał wyrok śmierci na wszystkich trzech oskarżonych<sup>70</sup>. Na wniosek obrońców oskarżonych Sąd Najwyższy wyrokiem z 27 marca 1958 r. zmienił karę i skazał Sergiusza B. na dożywotnie więzienie, Aleksandra W. na 15 lat więzienia, Aleksandra L. na 10 lat więzienia. 7 maja 1959 r. Sąd Najwyższy uchylił poprzednio wydany wyrok i utrzymał w mocy wyrok Sądu Wojewódzkiego we Wrocławiu. W maju 1959 r. Rada Państwowa skorzystała z prawa łaski w stosunku do Sergiusza B. i skazała go na dożywocie. Sąd Wojewódzki we Wrocławiu decyzją z 17 marca 1970 r. zmienił termin dożywotniego więzienia na 25 lat więzienia.

Procesy sądowe dotyczyły także funkcjonariuszy policji białoruskiej, którzy podczas okupacji niemieckiej dopuścili się zbrodni na ludności cywilnej. Jako przykład może posłużyć proces przeciwko byłemu naczelnikowi policji białoruskiej w Hancewiczach, Eustachemu F., który w maju 1954 r. został skazany na karę śmierci przed Sądem Wojewódzkim w Zielonej Górze za udział w morderstwach na ludności cywilnej<sup>71</sup>. W latach 1964–1965 na podstawie materiałów operacyjnych otrzymanych od Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (KBP) Białoruskiej Republiki Radzieckiej skazano dziesięć osób, w tym na karę śmier-

<sup>65</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 316.

<sup>66</sup> AIPN, SWWt, t. 104, k. 94.

<sup>67</sup> *Ibidem*, t. 103–112.

<sup>68</sup> *Ibidem*, t. 104, k. 50.

<sup>69</sup> *Ibidem*, t. 99, k. 996.

<sup>70</sup> *Ibidem*, t. 112, k. 353–356.

<sup>71</sup> AIPN, 00231/228, t. 2, k. 279.

ci trzy osoby, a siedem osób skazano na od 8 do 15 lat więzienia. W stosunku do dalszych dziesięciu osób zastosowano areszt ze względu na toczące się śledztwo<sup>72</sup>. Wśród głośnych spraw tego rodzaju można wymienić również sprawę niejakiego Szymona G., byłego kaprała policji białoruskiej na Grodzieńszczyźnie, który po wojnie zamieszkał w powiecie białogardzkim. W listopadzie 1959 r. został skazany na karę śmierci, która następnie została zastąpiona karą dożywotniego pozbawienia wolności<sup>73</sup>.

## Bezpieka a białoruska emigracja polityczna na Zachodzie

Analizując charakter wielu spraw, można dojść do wniosku, że wiązały się one z dążeniem do rozpracowania białoruskiej emigracji politycznej na Zachodzie. Faktem jest, że po zakończeniu II wojny światowej kilka tysięcy antykomunistów-Białorusinów znalazło się na Zachodzie. Największymi skupiskami powojennej emigracji białoruskiej były: Wielka Brytania, Niemcy Zachodnie (do 1951 r.), Belgia (do połowy lat pięćdziesiątych), Francja, Stany Zjednoczone, Kanada i Australia. W krajach tych działały organizacje polityczne, kombatanckie, religijne, młodzieżowe i kulturalno-oświatowe. Pod względem politycznym emigracja była podzielona na zwolenników Rady Białoruskiej Republiki Ludowej i Białoruskiej Centralnej Rady. Zarówno pierwsi, jak i drudzy, przynajmniej do połowy lat pięćdziesiątych, liczyli na wybuch III wojny światowej między państwami zachodnimi a blokiem komunistycznym, która miała doprowadzić do wyzwolenia Białorusi spod panowania radzieckiego. W związku z powyższym obie grupy emigrantów podejmowały współpracę z wywiadami zachodnimi, mającą na celu organizację zrzutów do ZSRR. Wywiady – amerykański (Central Intelligence Agency – CIA) i brytyjski (Secret Intelligence Service – SIS) – były zainteresowane współpracą z emigrantami antykomunistami z Europy Wschodniej. Szczególny nacisk kładziono na współpracę z Ukraińcami, którzy tworzyli najsilniejszy antyradziecki ruch oporu w ZSRR. W zamian za pomoc w wyszkoleniu, uzbrojeniu i przerzuceniu do Związku Radzieckiego i Polski grup kurierskich, działacze Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii mieli dostarczać informacji wywiadowczych, dotyczących Związku Radzieckiego i państw satelickich. W latach 1950–1954 do ZSRR i Polski wysłano kilkadziesiąt ukraińskich grup kurierskich złożonych z agentów SIS i CIA<sup>74</sup>. W 1951 i 1952 r. miały miejsce dwa desanty na teren Radzieckiej Białorusi. Zachodnie służby specjalne dokonywały „białoruskich” zrzutów nie tylko na terytorium Związku Radzieckiego, lecz również w Polsce. Dostępne źródła uprawniają do stwierdzenia, że doszło do przynajmniej jednej takiej akcji, która miała miejsce w 1952 r. Ze względów geograficznych (bliskość granicy z ZSRR) zadaniem ośrodków białoruskich było zbadanie możliwości zbudowania siatki konspiracyjnej Białorusinów z wykorzystaniem tamtejszych Białorusinów oraz ewentualne uruchomienie kanału przerzutowego

<sup>72</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 117.

<sup>73</sup> A. Słabig, *Aparat bezpieczeństwa...*, s. 361–362.

<sup>74</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2006, s. 624–625, 631.

do Związku Radzieckiego. W 1952 r. wywiad brytyjski wysłał do Polski dwóch członków organizacji wojskowo-politycznej Białoruski Wyzwoleńczy Ruch – Wacława Zawadzkiego vel Bazylego Jaworskiego<sup>75</sup> i Aleksandra Pietrasza<sup>76</sup>. Po trzymiesięcznym przeszkoleniu w Londynie dywersantów skierowano do Düseldorfu, a stamtąd samolotem przerwano do Berlina Zachodniego. 8 maja 1952 r. Zawadzki i Pietrasz, z pomocą miejscowego przewodnika, przekroczyli granicę niemiecko-polską. Na terenie NRD posługiwali się fałszywymi dokumentami niemieckimi, a po przejściu granicy otrzymali dokumenty polskie (Pietrasz na nazwisko Władysław Piotrowski, a Zawadzki – Antoni Lange). Zadaniem agentów było: po pierwsze, zorganizowanie siatki agenturalnej przede wszystkim spośród byłych współpracowników prezydenta Białoruskiej Centralnej Rady – członków białoruskich organizacji wojskowych oraz zorganizowanie kanałów przerzutowych do ZSRR; po drugie, sprawdzenie możliwości przekroczenia granicy ze Związkiem Radzieckim; po trzecie, zorganizowanie w Polsce melin, z których mogliby korzystać agenci wywiadu angielskiego idący do ZSRR. Pietrasz, wkrótce po przekroczeniu granicy, został wykryty przez MBP, aresztowany i wykorzystany operacyjnie. W wyniku przeprowadzonej akcji Pietraszowi podstawiono informatorkę „Stanisławę”, u której się zameldował. W maju 1952 r. udało mu się wymknąć spod obserwacji polskich służb specjalnych. Po spotkaniu z Zawadzkiem, 11 lipca 1952 r. obaj znikli spod obserwacji polskich służb i udali się do Niemiec Zachodnich. Podczas pobytu w Polsce Zawadzki zdołał odbyć kilka podróży w celach organizacyjnych. W latach 1952–1954 stworzona przez Pietrasza i Zawadzkiego siatka licząca trzynaście osób została zlikwidowana przez polską służbę bezpieczeństwa. Wśród aresztowanych znalazła się żona Zawadzkiego, która w czasie śledztwa zeznała, że jej mąż był agentem wywiadu angielskiego<sup>77</sup>. Czy Zawadzkiemu i Pietraszowi udało się rzeczywiście stworzyć organizację konspiracyjną w Polsce? W sporządzonym w 1964 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych tajnym *Informatorze o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956* jest wymieniana młodzieżowa organizacja „Białoruscy nacjonałści”, licząca kilkanaście osób i działająca w Bydgoszczy, Warszawie i Łodzi<sup>78</sup>. W praktyce nie była to żadna organizacja, bowiem po zbadaniu sprawy przez służby specjalne nie zebrano materiałów świadczących o kontaktach z wywiadami państw zachodnich i niebawem sprawę przekazano do archiwum. Jaki był dalszy ciąg historii związanej z Zawadzkiem? W Polsce mieszkali jego brat, żona i córka. W 1955 r. służby specjalne PRL zdecydowały się na wykorzystanie tej ostatniej do werbunku

<sup>75</sup> Wasył Zawadzki, syn Jana i Zofii, ur. 22 VII 1916 r. w Lubiszczycach w powiecie Kosów Poleski. Podczas okupacji niemieckiej piastował stanowisko naczelnika posterunku policji w Lachowiczach, następnie w Kosowie. W 1944 r. dostał się do Niemiec, stąd wyemigrował do Wielkiej Brytanii.

<sup>76</sup> Aleksander Pietrasz (1926–1988), syn Jana i Anny. W 1944 r. wstąpił do policji białoruskiej. Był w niewoli radzieckiej, ale uciekł do Niemców i został przydzielony do 30. Dywizji Grenadierów SS (rosyjska nr 2) i w jej oddziałach walczył we Francji. Dostał się do niewoli alianckiej. Od 1945 r. w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Od 1946 r. w Wielkiej Brytanii.

<sup>77</sup> AIPN, 00231/228, t. 16, k. 192.

<sup>78</sup> *Informator o nielegalnych antypaństwowych organizacjach i bandach zbrojnych działających w Polsce Ludowej w latach 1944–1956*, Warszawa 1964 [Lublin 1993], s. 181.

ojca. Pod pseudonimem „Marysia” została ona wysłana do Anglii z zadaniem rozpoznania środowiska emigracji białoruskiej i namawiania ojca do spotkania z funkcjonariuszami polskich służb, którzy mieli zwerbować Zawadzkiego. „Marysia” wyraziła zgodę na wyjazd do Anglii pod warunkiem, że ojciec nie zostanie aresztowany podczas ewentualnego spotkania z agentami MSW w Berlinie Wschodnim<sup>79</sup>. W październiku 1960 r. „Marysia” poinformowała MSW o zerwaniu współpracy i zamiarze pozostania na stałe w Anglii, gdzie wkrótce wyszła za mąż za Władysława Sycza. W grudniu 1960 r. otrzymała zezwolenie władz brytyjskich na osiedlenie w Anglii<sup>80</sup>.

Służby specjalne ZSRR i PRL były świadome prób zorganizowania na terytorium tych państw sieci konspiracyjnych wśród Białorusinów. Wobec tego podejmowano gry wywiadowcze mające wprowadzić w błąd wywiady zachodnie poprzez tworzenie „sztucznego” białoruskiego podziemia antykomunistycznego. Dlatego na Zachód wysyłano agentów radzieckich, którzy mieli jako leśni bracia zza żelaznej kurtyny nawiązać kontakty z emigrantami w celu roztaczania przed nimi wizji o istnieniu w Białoruskiej Republice Radzieckiej rzekomego białoruskiego niepodległościowego podziemia zbrojnego<sup>81</sup>. Istnieją przesłanki do przypuszczeń, że służby specjalne PRL również podejmowały próby stosowania podobnych metod. Tak na przykład w sierpniu 1952 r. departament III MBP opracował plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych, zmierzających do zorganizowania na terenie Polski przerzutowego kanału w celu przechwylenia agentów wywiadu amerykańskiego, wywodzących się ze środowiska „białoruskich burżuazyjnych nacjonalistów”. Najprawdopodobniej powodem do uruchomienia powyższego kanału stała się omówiona wcześniej podróż do Polski Zawadzkiego i Pietrasza. Plan polegał na zorganizowaniu na zachodniej granicy PRL dwóch lub trzech punktów przyjmujących i kierujących w dogodnym dla służb specjalnych kierunku agentów wywiadu Stanów Zjednoczonych. W tym celu wykorzystano agentów „Andrzeja” i „Wandę”, kierowanych przez PUBP w Zielonej Górze oraz „Lidię” i „24” z PUBP w Szczecinie. Plan zakładał także wykorzystanie dwóch lub trzech agentów na granicy wschodniej Polski, w rejonie Olsztyna, Białegostoku i Białowieży, w celu zorganizowania punktów, mających służyć do przechwytywaniu agentów wywiadu Stanów Zjednoczonych przetrzucanych do ZSRR; agenci ci mieli być wykorzystani do „gry” z wywiadami zachodnimi<sup>82</sup>.

W październiku 1953 r. poczyniono starania, by „tworzyć” organizację opartą na systemie trójkowym, którą miał kierować rezydent; jego głównym zadaniem było werbowanie osób, dostosowanie siatki do lokalnych warunków, podział kraju na obwody, obsada personalna obwodów i rozgraniczenie czynności, zorganizowanie łączności kurierskiej i punktów przerzutu do Białoruskiej Republiki Radzieckiej i Niemiec, kontrola działalności podziemia, zbieranie wiadomości wojskowych i ekonomicznych oraz ewentualne

<sup>79</sup> AIPN, 00231/228, t. 30, k. 48.

<sup>80</sup> AIPN, 00231/228, t. 31, k. 48

<sup>81</sup> Szerzej: J. Grzybowski, *Białoruskie zbrojne podziemie antysowieckie w latach 1944–1956*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2009, nr 1, s. 115–142.

<sup>82</sup> AIPN, 00231/228, t. 5, k. 81.

kontakty z podziemiem polskim. Podstawowe komórki organizacyjne to: 1) dokumentacji i przerzutu (DiP), 2) łączności, 3) bezpieczeństwa. Szefowi DiP miały podlegać: sekcja dokumentacyjna, kurierzy i przerzut. Szefowi działu bezpieczeństwa – bezpieczeństwo w kraju, kontrwywiad, egzekutywa i wykonywanie wyroków. Szef DiP miał zajmować się tworzeniem punktów przerzutowych (po dwa punkty na wschodzie i zachodzie kraju do przerzutu kurierów na Białoruś i ich powrotu do Niemiec)<sup>83</sup>. Kontakt z zagranicą należał do rezydenta, który utrzymywał go korespondencyjnie (listy) lub przy pomocy radiostacji. Przewidziana planem działalność wywiadowcza siatki miała obejmować następujące miejscowości: Warszawa, Wrocław, Łódź, Szczecin, Gdańsk, Wejherowo, Legnica, Olsztyn, Gorzów, Białystok, Suwałki oraz szereg innych, mniejszych miejscowości<sup>84</sup>. Na potrzeby funkcjonowania siatki zamierzano wykorzystać informatorów spośród środowiska białoruskiego pochodzącego z Nowogródziny. W ocenie funkcjonariuszy bezpieczeństwa, jak się wydaje, miało to zapewnić zdobycie zaufania Borysa Roguli, znanego działacza białoruskiego na emigracji, wywodzącego się z Nowogródka. Każdy kandydat musiał przejść pięciomiesięczny kurs przygotowawczy. Szkolenie obejmowało m.in. zasady bezpieczeństwa, sygnały bezpieczeństwa, sposób zbierania i sprawdzania informacji, sposób pisania doniesień, sposoby konspiracji, alarmów, dywersji, sabotażu itd.<sup>85</sup> Wysiłki MBP nie przyniosły jednak oczekiwanych skutków – Amerykanie, którym przedstawiono ten plan, nie wykazali nim zainteresowania.

Wśród osób figurujących we wspomnianym wcześniej rozpracowaniu „Dywersant” znajdowali się zarówno obywatele polscy narodowości białoruskiej, jak i emigranci na Zachodzie m.in. Franciszek Kuszel<sup>86</sup>, Jerzy Sobolewski<sup>87</sup>, Jan Kołosza, Aleksander Kryt<sup>88</sup> i inni. Rozpracowanie obiektowe „B-II” w pierwszej fazie miało na celu: 1) ustalić wszystkich „nacionalistów białoruskich” zamieszkałych do 1944 r. na terenie Baranowicz i okolic,

<sup>83</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 122.

<sup>84</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 115–127.

<sup>85</sup> *Ibidem*.

<sup>86</sup> Franciszek Kuszel (1895–1968), białoruski działacz wojskowy i polityczny. Oficer zawodowy. Uczestnik I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej. W latach 1921–1939 kapitan w Wojsku Polskim. W latach 1939–1940 w niewoli radzieckiej. W latach 1941–1943 brał udział w tworzeniu białoruskiej policji pomocniczej. W latach 1943–1945 członek Białoruskiej Centralnej Rady. W latach 1944–1945 naczelny dowódca Białoruskiej Krajowej Obrony. Od 1944 r. na emigracji: w Niemczech, a następnie w Stanach Zjednoczonych. Założyciel Zrzeszenia Weteranów Białoruskich na Obczyźnie. Minister obrony narodowej i premier w rządzie BRL.

<sup>87</sup> Jerzy Sobolewski (Jury Sabaleŭski, 1889–1957), w latach 1922–1926 poseł na Sejm II RP. Jeden z liderów Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady. Podczas okupacji niemieckiej burmistrz Baranowicz. W latach 1943–1944 prezes Białoruskiej Samopomocy. Od stycznia 1944 r. wiceprezydent Białoruskiej Centralnej Rady. Od lata 1944 r. na emigracji w Niemczech i Stanach Zjednoczonych. Brał czynny udział w życiu politycznym emigracji białoruskiej. Zwolennik BCR.

<sup>88</sup> Aleksander Kryt (1901–1983), białoruski działacz polityczny i religijny. Podczas II wojny światowej członek i aktywny działacz Komitetu Białoruskiego w III Rzeszy. Po wojnie na emigracji. Działal w organizacjach białoruskich w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. W 1950 r. wyświęcony na duchownego Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. Od 1972 metropolita tej Cerkwi.

a po wojnie zamieszkałych w Polsce; 2) ustalić ich powiązanie z „nacionalistami białoruskimi” w Niemczech Zachodnich; 3) wytypować i opracować spośród ustalonych osób zamieszkałych w Polsce kandydatów na werbunek<sup>89</sup>. Z biegiem czasu figurantami „B-II” zostali znani działacze białoruscy na emigracji: Leon Zareczny<sup>90</sup>, Włodzimierz Sieńko<sup>91</sup>, Emanuel Jasiuk<sup>92</sup>, Sergiusz Szczerba, którzy byli skupieni wokół organizacji Białoruski Wyzwoleńczy Ruch. W 1955 r. w celu rozpracowania Szczerby i Jasiuka oddelegowano agentkę „Jabłońska”<sup>93</sup>. Nieco wcześniej, w 1952 r. do prowadzenia kombinacji operacyjnej wytypowano tajnego współpracownika „Ruckiego”. Ten ostatni nawiązał kontakt korespondencyjny ze Szczerbą i Sieńką, w ramach którego usiłował wyłudzić informację na temat losów byłych policjantów białoruskich ukrywających się w Polsce<sup>94</sup>. 20 sierpnia 1955 r. polskie służby bezpieczeństwa przystąpiły do wszczęcia sprawy agenturalnej pod kryptonimem „B III”. Jej celem było przyjęcie kanałów łączności emigracyjnych środowisk białoruskich z Białorusią i Polską. W trakcie operacji zostały ujawnione kontakty pomiędzy białoruskimi emigrantami m.in. Radosławem Ostrowskim (Anglia)<sup>95</sup>, Mikołajem Szczorssem

<sup>89</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 44.

<sup>90</sup> Leon Hałubowicz vel Zarieczny (Ludwih Hałubowicz vel Zareczny, ur. 17 V 1915 r., wschodnia Białoruś), w 1941 r. służył w Armii Czerwonej, dostał się do niewoli niemieckiej. Wstąpił do policji porządkowej (Ordnungsdienst – OD) na Smoleńszczyźnie. W stopniu majora służył w BKO. Po wojnie mieszkał w Niemczech. Jeden z założycieli organizacji Białoruskiego Wyzwoleńczego Ruchu (1950 r.).

<sup>91</sup> Włodzimierz Sieńko (Uładzimir Sieńka, 1918–1997), w latach 1937–1939 studiował na Uniwersytecie Wileńskim. W 1937 r. przeszedł szkolenie podoficerskie w Zambrowie. Jako podoficer rezerwy był przydzielony do 78. pp (Baranowicze). W latach trzydziestych włączył się do białoruskiego młodzieżowego ruchu narodowego. Należał do Białoruskiego Związku Studenckiego. Od stycznia 1940 r. do czerwca 1941 r. pracował jako nauczyciel w szkole średniej. Latem 1944 r. ewakuował się z Białorusi. W sierpniu 1944 r. został wcielony do 3. pułku Brygady policji pomocniczej Sieglinga (od sierpnia 1944 r. – 30. Dywizji Grenadierów SS [rosyjskiej nr 2]). W połowie września 1944 r. udał się do Berlina i wstąpił do 1. kadrowego batalionu BKO. W kwietniu 1945 r. poszedł do niewoli alianckiej, a następnie przebywał w białoruskim obozie dla osób przemieszczonych (Displaced Persons – DP) w Wattenstedt (Niemcy Zachodnie), gdzie pracował jako nauczyciel w białoruskim gimnazjum. W latach 1950–1955 pracował jako nauczyciel w Niemczech Zachodnich. W latach 1955–1959 pracował w firmie technicznej Muhr w Kolonii. W lutym 1959 r. otrzymał obywatelstwo RFN. 1 IV 1959 r. został przyjęty do Bundeswehry. Brał czynny udział w życiu białoruskiej emigracji politycznej. Był aktywnym członkiem Białoruskiego Wyzwoleńczego Frontu. Znany był również jako naukowiec i dziennikarz. Utrzymywał stałe kontakty i współpracował ze środowiskiem sowietologicznym w RFN. Mieszkał w Osnabrück (Bundesarchiv-Lugwigsburg, 202 AR-Z 16/1967, k. 370–375; A. Adziniec, *Pawajennaja emigracyja: skrzyżowani losai*, Mińsk 2007, s. 364–365).

<sup>92</sup> Emanuel Jasiuk (1906–1977), białoruski działacz polityczny i społeczny. Podczas okupacji niemieckiej był naczelnikiem rejonu stołpieckiego. Członek Białoruskiej Ludowej Samopomocy. Po wojnie mieszkał w USA, gdzie brał udział w białoruskich organizacjach politycznych, społecznych i religijnych.

<sup>93</sup> AIPN, 00231/228, t. 25, k. 37.

<sup>94</sup> A. Slabig, *Aparat bezpieczeństwa....*, s. 363.

<sup>95</sup> Radosław Ostrowski (1887–1976), białoruski działacz polityczny. W okresie międzywojennym działał w organizacjach białoruskich w II RP. Podczas II wojny światowej współpracował z III Rzeszą. Należał do Białoruskiego Komitetu Samopomocy w Łodzi. W latach 1941–1943 pracował w okupacyjnej administracji cywilnej w Mińsku, Smoleńsku, Mohylewie. Od grudnia 1943 r. mianowany przez komisarza generalnego Białorusi na prezydenta Białoruskiej Centralnej Rady. Od lata 1944 r.

(USA)<sup>96</sup>, Emanuilem Jasiukiem (USA) i Mikołajem Minkiewiczem<sup>97</sup> (Argentyna) a ich krewnymi i znajomymi mieszkającymi we Wrocławiu, Poznaniu, Olsztynie i Bydgoszczy. Jednym z celów rozpracowania „B III” było ściągnięcie posiadanych materiałów kompromitujących na Ostrowskiego, charakteryzujących jego współpracę przed 1939 r. z Oddziałem II Sztabu Głównego WP. Do rozpracowania zostali zaangażowani konfidenti „Sadowski”, „Maria”, „Bojownik”. Ci ostatni m.in. mieli ustalić „wrogą przeszłą działalność Szczorsa w nacjonalistycznym ruchu oraz odebrać wyczerpujące doniesienia na okoliczność jego rodziny i znajomych”<sup>98</sup> w kraju.

Jak już wspomniano, rozpracowanie środowiska emigracyjnego wynikało z faktu, że w Polsce mieszkali krewni aktywnych białoruskich działaczy na obczyźnie. Typowym przykładem byli krewni: wiceprezydenta Białoruskiej Centralnej Rady (BCR) na uchodźstwie Mikołaja Szczorsa; grekokatolickiego nuncjusza papieskiego, ks. Czesława Sipowicza z Londynu; Franciszka Kuszela, kierownika białoruskiego kombatanckiego ruchu na obczyźnie; Henryka Baranowicza<sup>99</sup>, białoruskiego działacza w Kanadzie; Teodora Cimofiejszyka, działacza białoruskiego w Wielkiej Brytanii i Belgii. Wykaz można by kontynuować. Komunistyczne służby specjalne czyniły próby rozpracowania wszystkich tych osób, by pozyskać je w charakterze agentów do nawiązania kontaktu z krewnymi za granicą. Obawiano się, że obywatele polscy mogą zostać wykorzystani przez emigrację na Zachodzie do celów wywiadowczych i szpiegowskich<sup>100</sup>.

Na uwagę zasługuje sprawa ucieczki niejakiego Sidorowicza z Mińska Białoruskiego do Berlina Zachodniego, która miała miejsce pod koniec 1953 r. Według informacji uzyskanej przez wywiad PRL, Sidorowicz w czasie okupacji niemieckiej był oficerem batalionu Białoruskiej Krajowej Obrony w Baranowiczach, natomiast po wojnie należał do białoruskiej wyzwoléniczej organizacji, od której kierownictwa otrzymał następujące polecenie: przedo-

---

na emigracji. Jeden z liderów białoruskiej powojennej emigracji politycznej na Zachodzie. Zmarł w Stanach Zjednoczonych.

<sup>96</sup> Mikołaj Szczors (ur. w 1913 r. w Nowym Świeżeniu, powiat miński, w II RP – stołpiecki), lekarz. W latach 1935–1937 prezes Białoruskiego Związku Studenckiego. W latach 1939–1944 mieszkał w Warszawie. Od 1940 r. prezes komitetu białoruskiego w Generalnym Gubernatorstwie. Po zakończeniu II wojny światowej na uchodźstwie (w Stanach Zjednoczonych od 1949 r.). Jeden z współzałożycieli Białoruskiego Kongresowego Komitetu Ameryki oraz jego prezes w latach 1951–1955). Wiceprezydent Amerykańskiego Stowarzyszenia Chirurgów.

<sup>97</sup> Mikołaj Minkiewicz (1909–1980), lekarz. Absolwent Uniwersytetu Kowieńskiego (1942 r.). W latach 1942–1944 pracował jako lekarz w Baranowiczach. W 1944 r. naczelny lekarz Białoruskiej Krajowej Obrony. Uczestnik II wszechbiałoruskiego kongresu w Mińsku (27–28 VI 1944 r.). Od lata 1944 r. na uchodźstwie – w Niemczech (1944–1949), Argentynie (1949–1955) i Stanach Zjednoczonych (od 1955 r.).

<sup>98</sup> AIPN, 00231/228, t. 24, k. 34–39.

<sup>99</sup> Henryk Baranowicz (ur. 19 II 1916 r.), jako podchorąży Wojska Polskiego uczestniczył w kampanii 1939 r. Dostał się do niewoli niemieckiej. 9 X 1940 r. został zwolniony i wstąpił do komitetu białoruskiego. Współpracował z oddziałem młodzieży Ostministerium. Od listopada 1943 r. kierownik Grupy Robotniczej Związku Młodzieży Białoruskiej. W marcu 1945 r. wstąpił do 30. Dywizji Grenadierów SS (białoruskiej nr 1). 30 kwietnia 1945 r. poszedł do niewoli alianckiej. W 1948 r. wyemigrował do Kanady, gdzie brał czynny udział w życiu diaspory białoruskiej.

<sup>100</sup> A. Kazicki [A. Kozicki], *Bielaruskaja palitycznaja...*, s. 166–167.

stać się na Zachód i nawiązać kontakt z białoruską emigracją polityczną m.in. z Borysem Rogulą, Stanisławem Stankiewiczem<sup>101</sup>, Franciszkiem Kuszelem, ks. Lwem Horoszką<sup>102</sup>, Jerzym Sobolewskim i Natalią Arseniewą<sup>103</sup>. W czasie spotkania ze wspomnianymi emigrantami Sidorowicz miał omówić sprawy dotyczące dalszej działalności białoruskiej wywoleńczej organizacji i jej kontaktów z Zachodem, metod dalszej walki i zasięgu działania. Jak wynika z raportów bezpieki, w Polsce też mieszkało co najmniej kilka osób należących do wspomnianej organizacji białoruskiej. W aktach operacyjnych figurują nazwiska pięciu obywateli Polski (w Łodzi, we Wrocławiu, w Toruniu i w Szczecinie), którzy mieli pomóc Sidorowiczowi w przekroczeniu granicy polsko-niemieckiej. Wszyscy oni podczas okupacji niemieckiej mieszkali w Baranowiczach i w różnym stopniu współpracowali z Niemcami. Po wojnie jednak znaleźli się w Polsce i w celu ukrycia swojej przeszłości podawali się za Polaków. Przed ucieczką z Białorusi Sidorowicz został wyposażony przez kierownictwo organizacji podziemnej w adresy prywatne wspomnianych osób w Polsce. Zgodnie z danymi operacyjnymi Sidorowicz, zdążył odwiedzić niemal wszystkie osoby, które rzeczywiście pomogły mu materialnie oraz udzieliły informacji, gdzie pas graniczny nie jest zagrożony i jak dojść do granicy. Z powodu braku pełnych danych w tej sprawie nie wiadomo, czy na pewno wspomniane osoby były wtajemniczone w rzekomą konspirację białoruską i w jakim stopniu angażowały się w jej działalność. Z dużą dozą prawdopodobieństwa nie były one związane z żadnym podziemiem, a przywódcy białoruskiej wywoleńczej organizacji na Białorusi wiedzieli jedynie, że oni mieszkają w Polsce i ze względu na ich przeszłość liczyli na ich pomoc. W każdym razie w grudniu 1953 r. Sidorowiczowi udało się przedostać do Berlina Zachodniego i skontaktować się z wywiadem amerykańskim, a także przekazać dane o istnieniu organizacji wywoleńczej na Białorusi. Podobne fakty należy traktować jako rezultat złożonych gier szpiegowskich pomiędzy wywiadem zachodnim a radzieckim. Wiadomo, że wówczas strona radziecka stosowała metody wysyłania na Zachód swoich agentów, którzy pod pozorem bycia uciekinierami lub członkami podziemia antykomunistycznego mieli zdobyć przychylność środowiska emigracyjnego. Celem tych działań było m.in. przedstawić opinii zachodniej emigrantów w jak najgorszym świetle. Nie przypadkowo więc Amerykanie odnieśli się do zeznań Sidorowicza

<sup>101</sup> Stanisław Stankiewicz (1907–1980), absolwent Uniwersytetu Wileńskiego (1933 r.). Członek Białoruskiego Związku Studenckiego. Odbił staż naukowy w Bułgarii i Jugosławii. W latach 1941–1943 burmistrz Borysowa. W 1944 r. zastępca prezydenta BCR w okręgu baranowickim. Delegat II wszechbiałoruskiego kongresu (27–28 VI 1944 r.). Od lata 1944 r. na emigracji: w Niemczech, następnie w Stanach Zjednoczonych. Od 1946 r. wiceprezes Antybolszewickiego Bloku Narodów. Redaktor naczelny gazet: „Bačkaŭszczyzna” (1948–1962) oraz „Bielarus” („Białorusin”) (1962–1980).

<sup>102</sup> Leon Horoszko (1911–1977), działacz religijny (grekokatolicki). W latach 1939–1944 pracował jako nauczyciel w Baranowiczach. Od lata 1944 r. w Niemczech, następnie we Francji. W latach 1970–1977 kierownik redakcji białoruskiej „Radio Watykan”.

<sup>103</sup> Natalia Arseniewa (1903–1997), w latach 1940–1941 na zesłaniu w Kazachstanie. W maju 1941 r. wróciła na Białoruś. Podczas okupacji niemieckiej pracowała w redakcji gazety „Bielaruskaja hazeta”, współpracowała z Teatrze Miejskim w Mińsku. Od lata 1944 r. na emigracji: w Niemczech, następnie w Stanach Zjednoczonych. Brała czynny udział w życiu diaspory białoruskiej.



z rezerwą, nie wykluczając możliwości, że Białorusin mógł być celowo wysłany przez wywiad radziecki<sup>104</sup>.

Komunistyczne służby bezpieczeństwa podejmowały szeroko zakrojone działania zmierzające do rozpracowania środowiska politycznego emigrantów białoruskich poprzez próby zwerbowania emigrantów białoruskich. Jednymi z pierwszych agentów mających rozpracowywać poszczególne osoby za granicą byli „Miś” i „Olgierd”. Przy pomocy informatora „Bonifacego” planowano zwerbować działacza białoruskiego Michała Tulejkę<sup>105</sup>, który mieszkał w Stanach Zjednoczonych. Przez agenta „Jackowskiego” planowano nakłonić do współpracy działaczy białoruskich Włodzimierza Bortnika i Michała Zuja<sup>106</sup>. 26 września 1955 r. założono sprawę agenturalno-grupową o kryptonimie „B-I” osób stanowiących kierowniczy trzon Rady Białoruskiej Republiki Ludowej z inżynierem Mikołajem Abramczykiem<sup>107</sup> na czele. Podstawę do założenia niniejszej sprawy stanowiły materiały agenturalne i archiwalne, z których wynikało, że po zakończeniu II wojny światowej na emigracji powstał rząd białoruski w postaci Rady Białoruskiej Republiki Ludowej. W uzasadnieniu do tej operacji czytamy: „Głównym celem BNR [Biełaruskaja Narodnaja Respublika – Białoruska Republika Ludowa], za plecami którego stoi wywiad Stanów Zjednoczonych i w pewnym stopniu francuski – jest prowadzenie szpiegostwa, dywersji i wrogiej nacjonalistycznej działalności przeciwko Polsce, krajom demokracji ludowej, a w szczególności ZSRR, przy tym szkoli kadry wojskowe, które w myśl założeń przy boku aliantów mają w przyszłości oderwać BSRR od Związku Radzieckiego i na tych terenach utworzyć państwo burżuazyjne”<sup>108</sup>. W kręgu obserwacji założycieli operacji „B-I” znaleźli się białoruscy działacze polityczni na emigracji, m.in.: Mikołaj Abramczyk, Borys Rogula, Piotr Sycz, Wincenty Żuk-Gryszkiewicz, ks. Leon Horoszko, Aleksander Łaszuk, Jan Stankiewicz<sup>109</sup>. Operacja „B-I” zakładała wprowadzenie agenta do środowiska członków lub zwolenników Rady BRL. W związku z tym na agenta zamierzano zwerbować Bazylego Łukaszyka, przedstawiciela gazety „Baćkaŭszczyzna” („Ojczyzna”) w Szwecji. Funkcjonariusze pracujący przy operacji „B-I” zamie-

<sup>104</sup> AIPN, 00231/228, t. 34, k. 6–13.

<sup>105</sup> Michał Tulejko (Michaś Tulejka, 1915–1998), prawnik. Absolwent Uniwersytetu Wileńskiego. Kierownik BLS w okręgu baranowickim. Po wojnie na uchodźstwie w Niemczech, następnie w Stanach Zjednoczonych. Założyciel i kierownik Białoruskiego Towarzystwa Studenckiego w Monachium. Prezes komitetu cerkiewnego w parafii Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej w stanie New Jersey.

<sup>106</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 320.

<sup>107</sup> Mikołaj Abramczyk (1903–1970), w 1923 r. wyemigrował z Polski do Czechosłowacji, gdzie podjął studia rolnicze w Pradze. Od 1930 r. mieszkał we Francji. Wraz z Leonem Rydleńskim założył Związek Białorusinów we Francji. Współpracował z okupantem niemieckim (w latach 1941–1943 był prezesem Białoruskiego Komitetu Samopomocy w Berlinie). Od 1945 r. we Francji wydawał gazetę „Biełaruskija Nawiny”. W grudniu 1947 r. został wybrany na prezesa reaktywowanej Rady Białoruskiej Republiki Ludowej i prezydenta Białoruskiej Republiki Ludowej na uchodźstwie. Jeden z liderów powojennej białoruskiej emigracji niepodległościowej na Zachodzie.

<sup>108</sup> AIPN, 00231/228, t. 24, k. 262.

<sup>109</sup> Jan Stankiewicz (1891–1976), w latach 1918–1920 członek Rady BRL. W latach 1928–1930 poseł na Sejm II RP. Pod okupacją niemiecką działał w Białoruskiej Ludowej Samopomocy. Od 1944 r. na emigracji w Niemczech, następnie w Stanach Zjednoczonych (od 1949 r.). Brał aktywny udział w życiu diaspory białoruskiej.

rzali za pośrednictwem krewnych i znajomych w Polsce nawiązać korespondencyjny kontakt z Aleksandrem Łaszukiem, sekretarzem Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii, ks. Leonem Horoszką, duchownym grekokatolickim na emigracji, Włodzimierzem Bortnikiem, przewodniczącym komitetu białoruskiego w Monachium, Włodzimierzem Butrymowiczem, działaczem białoruskim w Belgii. Oprócz tego, w ramach operacji „B-I” zamierzano zwerbować kilku agentów w środowisku inteligencji białoruskiej i w 1956 r. wysłać ich z Polski na Zachód w ramach wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Tymże agentom należało zawczasu przedstawić warunki współpracy, aby w odpowiednim okresie jako turyści mogli wyjechać do państw, w których aktywnie działali białoruscy emigranci<sup>110</sup>. W tym celu wykorzystano informatora „Bojownika”, którego w latach 1951–1956 trzy razy wysyłano za granicę, przede wszystkim do Niemiec Zachodnich. W czasie pobytów zagranicznych „Bojownik” spotykał się zarówno z białoruskimi działaczami, jak i z przedstawicielami amerykańskiego i francuskiego wywiadu. W trakcie swojej pracy agenturalnej „Bojownikowi” udało się nawiązać kontakt korespondencyjny i osobisty z wieloma białoruskimi działaczami z otoczenia prezydenta Rady Białoruskiej Republiki Ludowej Mikołaja Abramczyka i prezydenta Białoruskiej Centralnej Rady Radosława Ostrowskiego, a mianowicie z: Leonem Zarecznym, kierownikiem Białoruskiego Wyzwoleńczego Ruchu; Piotrem Syczem, kierownikiem sekcji białoruskiej radia „Wolna Europa”; ks. Leonem Horoszką<sup>111</sup>. W celu rozpracowania białoruskiego środowiska na Wyspach Brytyjskich we wrześniu i październiku 1960 r. wysłano „Nagórnego”, który pod pozorem odwiedzin krewnego miał spotkać się z niektórymi białoruskimi działaczami należącymi do Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii. Za pośrednictwem wspomnianego wcześniej Łaszuka „Nagórnemu” udało się nawiązać kontakt korespondencyjny z prezydentem Abramczykiem, który wyraził chęć korespondowania. „Witebski” otrzymał zaproszenie od Łaszuka, który podjął się sfinansowania podróży agenta. Liczył na to, że zetknięcie „Witebskiego” z Łukaszykiem oraz Łaszukiem umożliwi lepsze poznanie charakteru działalności białoruskiej diaspory w Szwecji i Wielkiej Brytanii<sup>112</sup>.

## Współpraca bezpieki polskiej i sowieckiej dotycząca rozpracowania nacjonalistów białoruskich

W trakcie rozpracowania agenturalnego białoruskiego środowiska emigracyjnego doszło do ścisłej współpracy pomiędzy MSW PRL i Komitetem Bezpieczeństwa Państwowego (KBP) Białoruskiej Republiki Radzieckiej. W latach 1944–1953 sowieckie służby specjalne zwalczały białoruskie podziemie niepodległościowe w zachodnich obwodach Białorusi. Wówczas wykryto i rozbito kilka nielegalnych patriotycznych organizacji młodzieżowych i zlikwidowano

<sup>110</sup> AIPN, 00231/228, t. 24, k. 265–266.

<sup>111</sup> AIPN, 00231/228, t. 5, k. 97.

<sup>112</sup> AIPN, 00231/228, t. 31, k. 1.

szereg oddziałów partyzanckich<sup>113</sup>. Niniejsza współpraca nasiliła się od drugiej połowy 1956 r. W okresie od lipca do października 1956 r. KBP wysłał do Polski pięciu swoich agentów, którzy mieli się spotkać z krewnymi Białorusinów przebywającymi na Zachodzie. W polu obserwacji służb specjalnych Białoruskiej Republiki Radzieckiej znajdowali się m.in. białoruscy emigranci Borys Rogula i Aleksander Łaszuk. W celu nawiązania kontaktu z tym ostatnim służby specjalne PRL podjęły próby werbunku byłego członka Komitetu Białoruskiego Bolesława Monkiewicza<sup>114</sup>.

W kwietniu i maju 1958 r. na posiedzeniach i spotkaniach w trybie roboczym przedstawiciele KBP Białoruskiej Republiki Radzieckiej i Departamentu III MSW PRL w Warszawie zostały wymienione dokumenty dotyczące zagadnienia „wrogiej działalności w PRL i BSRS białoruskich nacjonalistów”<sup>115</sup>. Podczas tych spotkań zostały także omówione i uzgodnione plany wspólnych przedsięwzięć, dotyczące rozpracowania „białoruskich burżuazyjnych nacjonalistów”. Podczas tych spotkań uzgodniono też, że służba bezpieczeństwa RPL i białoruskie organy bezpieczeństwa będą się wzajemnie informować o: 1) działalności białoruskich organizacji, skierowanej przeciwko ZSRR i PRL; 2) nielegalnych kanałach łączności zagranicznych ośrodków białoruskich z „wrogimi elementami” w ZSRR przy wykorzystaniu osób zamieszkałych w Polsce; 3) sposobach wysyłania przez nacjonalistów białoruskich, zamieszkałych za granicą do Polski i Związku Radzieckiego „nacjonalistycznej literatury”; 4) wykorzystaniu przez zagraniczne ośrodki nacjonalistyczne białoruskich działaczy zamieszkałych w Polsce do „wrogiej” działalności przeciwko ZSRR i PRL<sup>116</sup>.

Do najważniejszych osiągnięć w omawianym okresie należały m.in. nawiązanie kontaktu (przez agenta „Jabłońskiego”) z mieszkającym w Hamburgu jednym z byłych hierarchów Białoruskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, ks. Filoteuszem Noroko, który podczas okupacji niemieckiej był arcybiskupem prawosławnym Białorusi; zwerbowanie agenta „Witebskiego”, mającego kontakt ze znanym białoruskim działaczem politycznym na emigracji z ugrupowania BCR, Mikołajem Szczorse (mieszkał w Stanach Zjednoczonych). KBP dostarczyło MSW PRL listę adresów Białorusinów nacjonalistów zamieszkałych na Zachodzie, którzy utrzymują kontakt korespondencyjny z Instytutem Badań nad ZSRR. Strona radziecka poinformowała o przejawach elementu nacjonalistycznego wśród członków Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (BTSK) w Polsce i w redakcji gazety „Niwa”. W dalszym ciągu trwało rozpracowywanie, występującego za białorusyzacją Kościoła katolickiego na Białorusi, ks. Władysława Czerniawskiego – w celu ujawnienia jego kontaktów w Polsce<sup>117</sup>. Współpraca pomiędzy służbami specjalnymi polegała głównie na przekazywaniu przez KBP swoim „przyjaciołom” w Warszawie informacji na temat krewnych emigrantów białoruskich. W 1959 r. KBP prosiło o udzielenie pomocy

<sup>113</sup> Szerzej: I. Wałachonowicz, *Antisowietskoje podpolje na tierritorii Bielarusi w 1944–1953 gg.*, Mińsk 2002; J. Grzybowski, *Białoruskie zbrojne...*, s. 115–142.

<sup>114</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 67.

<sup>115</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 40.

<sup>116</sup> *Ibidem.*

<sup>117</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 12.

MSW PRL w sprawie rozpracowania zamieszkujących w Toronto byłych członków Związku Młodzieży Białoruskiej Mieczysława Raczyckiego oraz Grzegorza i Anatola Zaknowiczów; prośba ta wynikała z faktu, że w Polsce mieszkali ich krewni. Radzieckim służbom specjalnym zależało wówczas na przyjeździe do Polski m.in. emigrantów Michała Bielamuka, Mieczysława Roczyskiego, Wasyla Terpickiego i Wiktora Spiczonka, członka Białorusko-Amerakańskiego Zrzeszenia. W polu zainteresowań KBP znalazł się również Włodzimierz Gućko, były oficer Białoruskiej Krajowej Obrony, który na emigracji piastował stanowisko szefa sztabu BWF w Kanadzie. W związku z tym KBP domagało się od strony polskiej podjęcia działań zmierzających do werbunku jego brata zamieszkałego w Polsce<sup>118</sup>. Z danych uzyskanych przez sowieckiego agenta „Ruckiego” wynika, że białoruski działacz na emigracji Włodzimierz Sieńko zamierzał przyjechać w odwiedziny do Białoruskiej Republiki Radzieckiej. KBP prosiło o sprawdzenie tej informacji przez polskiego agenta „Misia”. Z danych uzyskanych od radzieckich agentów „Tichonowa” i „Wołkowa” wynikało, że Teodor Cimofiejczyk, były prezes i założyciel Związku Kombatanów Białoruskich w Belgii, zamierzał przyjechać do Polski w odwiedziny do brata<sup>119</sup>. MSW miało zwerbować krewnych, aby poprzez nich nakłonić wymienione osoby do przyjazdu do Polski. Tu pracownicy służb specjalnych mieli dokonać werbunku. Ich krewnych należało poddać całkowitej kontroli, inwigilacji korespondencji krajowej i zagranicznej. Z kolei MSW przekazało dokumenty dotyczące osób narodowości białoruskiej, pozostających w ich zainteresowaniu. Na liście znalazło się kilku byłych policjantów białoruskich po wojnie zamieszkujących w Polsce. Oprócz tego KBP ciągle dostarczało materiały dotyczące poszczególnych obywateli polskich narodowości białoruskiej, którzy podczas okupacji niemieckiej działali w organizacjach białoruskich. W celu wprowadzenia swojej agentury do środowiska związanego z BRL w 1959 r. KBP, przez agenta MSW „Bonifacego”, usiłowało nakłonić mieszkającego w Stanach Zjednoczonych Michała Tulejkę do przyjazdu do Polski i umożliwienia przyjazdu do PRL jego żony, która przebywała w ZSRR. W celu zdobycia informacji o Włodzimierzu Sieńce do Polski skierowano agenta „Bobrowa”. W latach 1958–1959 agenci KBP zostali także wykorzystani do rozpracowania Bielamuka, Minkiewicza, Łukaszuka i Chmary. KBP do korespondencji z Bielamukiem wykorzystowało agenta „Łachimowa”. W 1959 r. zamierzano wysłać do PRL agenta „Waldka”, którego zadaniem było spotkanie się z przyjeżdżającym do Polski Łukaszykiem i zwerbowania go do współpracy<sup>120</sup>. Na skutek radzieckich żądań władze PRL przekazały do ZSRR niektórych Białorusinów współpracujących w czasie okupacji z Niemcami. Wśród nich znalazł się m.in. Jan Zamojcin, były członek ZMB (aresztowany w 1949 r.)<sup>121</sup>.

Współpraca między polską i radziecką bezpieką w kwestii narodowców białoruskich trwała także w latach sześćdziesiątych. Na naradzie w Warszawie w marcu 1961 r. uzgodniono plan przedsięwzięć agenturalno-operacyjnych

<sup>118</sup> *Ibidem*, k. 70.

<sup>119</sup> *Ibidem*, k. 32.

<sup>120</sup> AIPN, 00231/228, t. 14, k. 69.

<sup>121</sup> *Ibidem*, k. 96.

między Departamentem III MSW i KBP. Służby bezpieczeństwa MSW PRL i KBP Białoruskiej Republiki Radzieckiej wymieniły opracowane przez siebie projekty wykorzystania agenta „Kopernika” w rozpracowaniu działalności ośrodków białoruskich w Stanach Zjednoczonych. Po otrzymaniu informacji od KBP w listopadzie 1960 r. MSW wpadł na trop Józefa Najdziuka vel Aleksandrowicza, przedwojennego i wojennego działacza białoruskiego z Wilna. W okresie od listopada 1960 r. do marca 1961 r. Najdziuk zeznał w sprawie działalności białoruskich organizacji pod okupacją niemiecką i swoim w nich udziale. Z uwagi jednak na to, że „Białostocki” był jeszcze świeżo zwerbowany i „nie pozbył się dotychczas całkowicie poglądów nacjonalistycznych, zachodzi konieczność poddania go szczegółowemu sprawdzeniu oraz podjęcia z nim długofalowej pracy ideologiczno-wychowawczej”<sup>122</sup>. Niebawem sprawę Najdziuka powierzono agentowi „Witebskiemu”, który znał go osobiście z Wilna. MSW postanowiło nawet umożliwić Najdziukowi wyjazd w składzie wycieczki turystycznej do ZSRR w celu „naocznego zapoznania się z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego w ZSRR”<sup>123</sup>. Nie wiadomo jednak, czy doszło w końcu do tego wyjazdu. Z polecenia KBP w listopadzie 1964 r. MSW delegowało agenta „Arka” do Jerzego Popki<sup>124</sup> (RFN) oraz zadeklarowało gotowość wysłania agenta „Mińskiego” do Anglii do Aleksandra Łaszuka<sup>125</sup>. Agent „Król”, będący podczas okupacji niemieckiej członkiem komitetu białoruskiego w Grodnie, z polecenia MSW i KBP nawiązał i utrzymywał kontakt korespondencyjny z Włodzimierzem Tomaszczukiem<sup>126</sup>, arcybiskupem Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej i Aleksym Hrycukiem, działaczem Zrzeszenia Białorusinów w Kanadzie. Z MSW PRL współpracował agent „Kopernik”, będący z wykształcenia księdzem, który brał udział w działalności białoruskiej pod okupacją niemiecką. Do kolejnych spotkań między MSW PRL i KBP doszło 18 stycznia 1963 r. w Mińsku, gdzie został opracowany wspólny plan działań. Kolejny plan został opracowany na spotkaniu 15 października 1964 r. Podobnie jak wcześniej, współpraca polegała na przekazywaniu przez MSW PRL uzyskanych przez polskie służby specjalne danych dotyczących „nacjonalistów białoruskich” w Polsce i na Zachodzie, będących w zainteresowaniu KBP. Mińsk natomiast informował Warszawę o tym, jak przedstawia się sytuacja wśród emigracji białoruskiej na Zachodzie z uwzględnieniem ugrupowań i organizacji politycznych<sup>127</sup>.

<sup>122</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 87.

<sup>123</sup> *Ibidem*.

<sup>124</sup> Jerzy Popko (1912–1993), białoruski polityk, publicysta, pisarz. Po II wojnie światowej mieszkał w Niemczech Zachodnich. Założyciel i kierownik organizacji Stowarzyszenie Białoruskich Patriotów. Członek Białoruskiego Wyzwoleńczego Ruchu. Zwolennik Białoruskiej Centralnej Rady. Autor biografii politycznej prezydenta BCR Radosława Ostrowskiego.

<sup>125</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 182.

<sup>126</sup> Włodzimierz Tomaszczyk (1900–1970), podczas II wojny światowej działał w Zrzeszeniu Białoruskim w Białymstoku. Od 1944 r. na emigracji. W latach 1945–1947 prezes Białoruskiego Komitetu Centralnego w Niemczech Zachodnich. Zwolennik Rady BRL na uchodźstwie. W 1948 r. złożył śluby zakonne (jako mnich Wasyl), natomiast w 1949 r. został wyświęcony na biskupa Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. W 1951 r. stanął na czele hierarchii tej Cerkwi w Ameryce Północnej. Zginął tragicznie w niewyjaśnionych dotąd okolicznościach.

<sup>127</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 182.

W 1963 r. w KBP narodził się pomysł skompromitowania lidera Białoruskiego Wyzwoleńczego Frontu (BWF) Dymitra Kosmowicza; pomysł polegał na wywołaniu podejrzeń wobec niego w zachodnioeuropejskich kołach kontrwywiadowczych jako rzekomo związanego z wywiadem radzieckim. Była to reakcja na coraz prężniejszą działalność szefa BWF na arenie międzynarodowej (w 1961 r. zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych Johna Fitzgeralda Kennedy'ego z prośbą o włączenie ochotników białoruskich do jednostek armii amerykańskiej, stacjonujących w Berlinie Zachodnim). Wykonanie zadania powierzono służbom specjalnym MSW, które zamierzały opracować plan działania w tej sprawie; zakładał on wykorzystanie krewnych Kosmowicza zamieszkałych w Polsce. Sprawa ta jednak utknęła w martwym punkcie ze względu na brak możliwości dotarcia do Kosmowicza<sup>128</sup>.

Z polecenia Mińska kolejnym planem do wykonania w 1963 r. miał być wyjazd agenta „PW” do Kanady w celu spotkania się z redaktorem naczelnym gazety „Biełarusi Hołas”, Sergiuszem Chmarą i ustalenia celów działania mającego powstać na emigracji rządu białoruskiego. Ten plan wiązał się z pogorszeniem stosunków pomiędzy Chmarą a prezydentem BCR Ostrowskim i jego zwolennikami. Według posiadanych przez KBP danych, Chmara miał zamiar powołać nowy rząd białoruski na emigracji. W celu zaostrzenia konfliktu pomiędzy białoruskimi ugrupowaniami na emigracji, agent „PW” miał umówić się z Chmarą, aby dostarczyć mu posiadane przez siebie materiały archiwalne przedstawiające w złym świetle działalność Ostrowskiego w przedwojennej Polsce oraz w latach II wojny światowej<sup>129</sup>. Agent KBP „Wanda” odwiedziła emigranta Borysa Surawego<sup>130</sup>, który po tym spotkaniu zdecydował się na wyjazd do Polski w celu odwiedzania znajomych. KBP informował o tym swoich przyjaciół w Warszawie i polecał wykorzystać ten fakt. W połowie lat sześćdziesiątych możliwości operacyjnego docierania do działaczy białoruskich służb specjalnych PRL zostały znacznie ograniczone z powodu nagłej śmierci „Nagórniego” i złego stanu zdrowia „Witebskiego” i „Białostockiego”<sup>131</sup>.

## Bezpieka a Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne

Oddzielne miejsce w zagadnieniu tzw. białoruskich burżuazyjnych nacjonalistów w Polsce zajmowało objęcie szczególną „opieką” Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (BTSK), powstałego na fali odwilży 1956 r. W lutym 1956 r. odbył się I zjazd BTSK. Pod koniec 1965 r. BTSK liczyło 4 607 członków. Ustalenie stosunku bezpieki do tej organizacji nadal stanowi wyzwanie dla badaczy. W tym artykule jedynie zasygnalizujemy problem rozpracowania środowiska związanego z towarzystwem przez komunistyczne służby specjalne. Działalności BTSK towarzyszyła dość napięta atmosfera

<sup>128</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 70, 150–151, 187.

<sup>129</sup> *Ibidem*, k. 158.

<sup>130</sup> Borys Surawy (1907–1998), białoruski działacz polityczny i społeczny. Podczas okupacji niemieckiej był kierownikiem ZMB w okręgu słonimskim. Od 1944 r. na emigracji w Niemczech, następnie w Wielkiej Brytanii. Jeden z założycieli Stowarzyszenia Białorusinów w Wielkiej Brytanii. Zwolennik prezydenta BCR.

<sup>131</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 181.

narodowościowa na Białostoczczyźnie, wynikająca z wcześniejszych doświadczeń. Wśród części tamtejszej ludności polskiej zaczęły rozpowszechniać się pogłoski o kolejnej próbie oderwania regionu od Polski oraz odrodzeniu komitetów białoruskich, wzorujących się na Komitecie Białoruskim działającym u boku III Rzeszy podczas II wojny światowej. Podobnie jak w przypadku Ukraińców, kontrolowano korespondencję z zagranicą. Starannie sprawdzano na przykład kontakty osób z redakcji „Niwy” – czasopisma białoruskiego w Białymstoku. Całkowitą kontrolę uzasadniano tym, że: „środowisko inteligencji białoruskiej, skupionej przeważnie wokół BTSK, »Niwy«, na Akademii Medycznej zasługuje na uwagę z uwagi na docieranie do nich i oddziaływanie w duchu nacjonalistycznym przez przedstawicieli ośrodków nacjonalistyczno-wywiadowczych”<sup>132</sup> oraz „w szczególnym zainteresowaniu przedstawicieli białoruskich ośrodków nacjonalistycznych pozostaje białoruska inteligencja skupiona wokół BTSK, »Niwy« i zatrudniona w innych instytucjach państwowych, do której starają się docierać i oddziaływać w duchu nacjonalistyczno-burżuazyjnym, przygotowując tym samym podatny grunt do wykorzystania w swych wrogich nam celach”<sup>133</sup>. Jesienią 1957 r. Komisja Wojewódzka do spraw Narodowościowych w Białymstoku obwiniała redakcję „Niwy” m.in. o brak publikacji na temat dobrosąsiedzkich stosunków polsko-białoruskich oraz tolerowanie nastrojów separatystycznych<sup>134</sup>. Członkowie Towarzystwa byli trzymanymi w szachu. Za sprawą swoich informatorów bezpieka dysponowała wiedzą na temat nastrojów panujących wśród działaczy BTSK. Bezpieka czuwała nad tym, aby nie głośzono haseł niezgodnych z obowiązującą ideologią i polityką. Zastrzeżenia i nieufność władz komunistycznych budziły wypowiedzi niektórych działaczy BTSK na temat wynarodowiania się Białorusinów w Polsce albo praw mniejszości białoruskiej do własnego teatru i muzeum. Zaniepokojenie bezpieki budziło nawiązanie przez emigrantów białoruskich na Zachodzie współpracy kulturalnej z działaczami BTSK. Władze były zaniepokojone, że w składzie organizacji i jej organu prasowego – gazety „Niwa” – znalazły się, jak twierdzono, „nacjonalistyczne elementy, które, nastrojone antyradziecko, mają orientację na białoruskie nacjonalistyczne ośrodki zagraniczne, nawiązują z nimi kontakt, jak również otrzymują od nich antyradziecką literaturę nacjonalistyczną”<sup>135</sup>. Warto zaznaczyć, iż „nacjonalistyczna orientacja” niektórych działaczy polegała na utrzymaniu kontaktu korespondencyjnego z redakcją gazety „Baćkauszczyzna” wydawanej w Monachium przez emigrantów białoruskich<sup>136</sup>. Jak wynika ze źródeł archiwalnych, emigranci zaproponowali niektórym członkom redakcji „Niwy” wzajemną wymianę białoruskich wydawnictw, na co zgodził się redaktor naczelny. Do redakcji „Niwy” zaczęły nadchodzić pisma i gazety białoruskie z Paryża, Rzymu i Stanów Zjednoczonych. Zdarzało się, że niektórym członkom BTSK zarzucano „rzucanie oskarżeń na radziecki państwowy i społecz-

<sup>132</sup> AIPN, 00231/228, t. 15, k. 106.

<sup>133</sup> *Ibidem*, k. 120.

<sup>134</sup> E. Mironowicz, *Polityka...*, s. 168.

<sup>135</sup> AIPN, 00231/228, t. 14, k. 15.

<sup>136</sup> K. Pogorzelski, K. Sychowicz, *Sieksot „Kastus”, Służba bezpieki i belaruskaje asiaroddzie na Białostoczczyźnie*, „Arche” 2009, nr 11–12, s. 218–222.

ny ustrój oraz zachwycenie się wznowieniem i ożywieniem nacjonalistycznej działalności wśród białoruskiej inteligencji w Polsce<sup>137</sup>. W świetle powyższego trudno nie przyznać racji tym historykom, którzy uważają, że BTSK powołano do istnienia m.in. w celu zdemaskowania dotąd nie odnotowanych nacjonalistów białoruskich. Nie sposób oprzeć się wrażeniu, że władze wydały zezwolenie na działalność BTSK, licząc na to, że aktywizacja tej organizacji przyczyni się do „ujawnienia” dotąd skutecznie ukrywających się i dlatego nie objętych kontrolą narodowców białoruskich. Z dużym prawdopodobieństwem funkcjonariusze sądzili, że białoruscy nacjonaści z pobudek emocjonalnych przyczynią się do działalności organizacji i w ten sposób zostaną poddani kontroli. Kontrola nad organizacją ściśle wiązała się z kwestią rozpracowania emigrantów białoruskich. Przy każdej nadarżającej się okazji służby specjalne usiłowały wykorzystać działaczy Towarzystwa do swych celów operacyjnych. Na przykład na zaproszenie białoruskiego emigranta Aleksandra Staganowicza<sup>138</sup> BTSK otrzymało możliwość skierowania dwóch studentów z Polski do studiowania na Uniwersytecie Katolickim w Leuven (Belgia). MSW przystąpiło do typowania spośród studentów Białorusinów kandydatów na te studia<sup>139</sup>. Dziwnym zrządzeniem losu propozycja wprowadzenia agentury do BTSK zapadła ze strony radzieckich służb bezpieczeństwa Białoruskiej Republiki Radzieckiej po wizycie poszczególnych członków towarzystwa w ZSRR. Funkcjonariuszom w Mińsku pretekst do takiej decyzji dała wizyta w Polsce w latach 1968–1969 w charakterze turystów grupy działaczy białoruskich ze Stanów Zjednoczonych, m.in. Jerzego Stankiewicza, Sergiusza Kornilowicza, Mikołaja Pruskiego. Wspomniane osoby spotkały się z aktywistami BTSK w Warszawie, Hajnówce, Białymstoku i innych miejscowościach. W związku z tym białoruskie KBP w notatce z 16 czerwca 1969 r. polecało swoim sojusznikom w Warszawie wszcząć wspólne rozpracowanie odwiedzających Polskę białoruskich działaczy w celu pozyskania spośród nich agentów, którzy pomogą ustalić zamiary przywódców ugrupowań emigracyjnych. Źródła archiwalne pozwalają stwierdzić, że nawet w 1969 r. białoruskie KBP nadsyłało do Warszawy informacje o tym, że „białoruscy nacjonaści za granicą, szczególnie w USA, bardzo interesują się kolonią białorską w Polsce, usiłują wzbudzić w Białoruskim Towarzystwie Kulturalnym tendencje nacjonalistyczne”<sup>140</sup>.

Nie licząc kontrolowania BTSK od drugiej połowy lat pięćdziesiątych, kwestia nacjonalistów białoruskich w kraju i ich ośrodków politycznych na Zachodzie stopniowo przestała być obiektem zainteresowań służb bezpieczeństwa. Wynikało to z biernej postawy środowiska białoruskiego w Polsce oraz zmiany sytuacji międzynarodowej. Byli działacze białoruscy i członkowie organizacji

<sup>137</sup> AIPN, 00231/228, t. 14, k. 16.

<sup>138</sup> Aleksander Staganowicz (1890–1988), białoruski działacz polityczny. Uczestnik I wojny światowej. W okresie międzywojennym działał w różnych partiach białoruskich w II RP (m.in. Białoruska Włościańsko-Robotnicza Hromada). Podczas okupacji niemieckiej członek Białoruskiej Ludowej Samopomocy, oficer Białoruskiej Krajowej Obrony. Po wojnie mieszkał w Stanach Zjednoczonych, gdzie działał w organizacjach kombatanckich i religijnych. Był członkiem Rady Białoruskiej Republiki Ludowej (od 1957 wiceprezydentem BRL).

<sup>139</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 71.

<sup>140</sup> AIPN, 00231/228, t. 41, k. 309.



białoruskich w obawie przed rozpoznaniem przez władze komunistyczne starali się unikać aktywnej działalności publicznej i nie angażowali się w życie polityczne. Jednocześnie w sercach wielu Białorusinów zrodziło się rozczarowanie i poczucie braku konieczności kontynuacji dalszej ideowej walki. Z drugiej strony emigracja polityczna na Zachodzie nie miała wystarczających możliwości oddziaływania na rodaków w Polsce. Nie sposób w tym miejscu nie nadmienić, że w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przestała istnieć groźba wybuchu III wojny światowej. W sprawozdaniu MSW za 1957 r. czytamy: „coraz mniejsze obecnie znajduje oparcie wśród ogólnej masy Białorusinów w Polsce, którzy w swej mentalności i specyfice całkowicie się różnią od Ukraińców i Litwinów. [...] Uległa również zmianie sytuacja wśród nacjonalistów na emigracji. W krajach Europy Zachodniej, a przede wszystkim Niemczech Zachodnich, Belgii, Francji, Anglii i Włoszech, została tylko znikoma garstka nacjonalistów. Większość z nich w latach 1954–1956 wyemigrowała do Ameryki i Australii. Od tej pory nie natrafiliśmy na przejawy szpiegowskiej działalności prowadzonej z ich strony”<sup>141</sup>. Ten stan rzeczy nie zmienił się znacząco po upływie kilku lat<sup>142</sup>. Nie przyczyniło się też do podniesienia na duchu ubolewanie nad zachodzącym w Polsce, w Białoruskiej Republice Radzieckiej i na Zachodzie procesem naturalnej asymilacji. Polityczna emigracja białoruska, na skutek asymilacji oraz niekorzystnej sytuacji międzynarodowej, a także braku środków finansowych i kadrowych, miała coraz większe trudności w podejmowaniu działań dotyczących rodaków na Białorusi i w Polsce. Z kolei środowiska białoruskie w PRL nie wykazywały większej aktywności antypaństwowej. Wyjątki od wspomnianej reguły stanowiły wydarzenia, które miały miejsce w 1963 i 1964 r. Na uwagę zasługuje przypadek mieszkańca Hajnówki Mikołaja P. – w maju i w grudniu 1963 r. rozesał on listy o takiej samej treści do prezesa Rady Ministrów PRL oraz do czternastu placówek dyplomatycznych w Warszawie, w tym do ambasad Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch, Kanady, Holandii, Norwegii i Chin. Z treści listów wynikało, że autor czuł się dyskryminowany przez otoczenie i przełożonych z powodu narodowości. W liście do prezesa Rady Ministrów zwracał uwagę na liczne przypadki dyskryminacji mniejszości białoruskiej. Ostatnim etapem tej sprawy była rozmowa ostrzegawcza przeprowadzona z autorem listów przez funkcjonariuszy miejscowej powiatowej komendy milicji<sup>143</sup>. W 1964 r. organy bezpieczeństwa odnotowały fakt kolportażu anonimowych listów o treści antyradzieckiej, adresowanych do ambasad państw zachodnich w Warszawie, towarzystw narodowościowych oraz redakcji gazet radzieckich w Wilnie i Mińsku. W treści anonimów autor

<sup>141</sup> AIPN, 00231/228, t. 20, k. 316.

<sup>142</sup> Zgodnie ze sprawozdaniami sytuacyjnymi za 1961, 1962 i 1963 r., MSW PRL nie zanotowało wśród białoruskiej mniejszości w Polsce zjawisk noszących cechy „zorganizowanej działalności nacjonalistycznej”. Jak wynikało ze sprawozdań: „W przeciwieństwie do elementów nacjonalistycznych pozostałych mniejszości, które w okresie kryzysu berlińskiego czy napiętej sytuacji wywołanej sprawą Kuby poważnie się ożywiły, wśród osób narodowości białoruskiej pozostających w naszym zainteresowaniu uaktywnienia takiego nie stwierdziliśmy. Zanotowaliśmy natomiast z ich strony albo znikomy brak zainteresowania aktualną sytuacją międzynarodową, względnie tego rodzaju poglądy, że do wojny nie dojdzie, gdyż jej wywołanie równoznaczne będzie z ogólnoludzką zagładą” (AIPN, 00231/228, t. 37, k. 115).

<sup>143</sup> AIPN, 00231/228, t. 39, k. 270.

domagał się powstrzymania sowieckiej polityki narodowościowej, nawołując do walki o utworzenie samodzielnego państwa białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego. Autorem listów okazał się Białorusin Jan G., mieszkaniec Pruszkowa. Po zatrzymaniu zeznał on, że działał z własnej inicjatywy<sup>144</sup>.

Zdarzało się też, że pretekstu do ingerencji służb bezpieczeństwa w środowisko białoruskie dostarczały złożone stosunki narodowościowe na Białostocczyźnie, będące skutkiem wydarzeń, które miały miejsce na terenie województwa białostockiego podczas II wojny światowej. Jako przykład może posłużyć przypadek, który miał miejsce po dziesięciu z górą latami po zakończeniu wojny. Pojawienie się na Białostocczyźnie organizacji białoruskiej (BTSK) wzbudziło duże zaniepokojenie miejscowej ludności polskiej, zwłaszcza tej jej części, która miała w pamięci wydarzenia II wojny światowej. Dlatego też w powstaniu BTSK upatrywano niekiedy próbę reaktywizacji organizacji białoruskich działających pod okupacją niemiecką. Uwagę bezpieki przykuł list grupy Polaków wyznania prawosławnego z 4 stycznia 1957 r. do KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL, wojewody białostockiego i miejscowych władz z prośbą o zwrócenie szczególnej uwagi na działalność białostockiego BTSK. List zawierał otwarty protest przeciwko zaliczaniu wszystkich prawosławnych mieszkańców województwa białostockiego do Białorusinów. Pod adresem poszczególnych aktywistów BTSK padły oskarżenia o poparcie kultu jednostki za czasów Bolesława Bieruta, terroryzowanie przez milicjantów narodowości białoruskiej wsi polskich i piastowanie przez Białorusinów wysokich stanowisk w powiatach zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską. W liście tym działaczom BTSK w Białymstoku zarzucano nawet przygotowania do próby odrywania od Polski części województwa białostockiego na południowy wschód od Białegostoku; do tych przygotowań zaliczono założenie szkół białoruskich i sfalszowanie statystyki narodowościowej poprzez „robienie Białorusinów z prawosławnych Polaków”<sup>145</sup>.

Jako podsumowanie stosunku służb bezpieczeństwa PRL do tzw. białoruskich burżuazyjnych nacjonalistów nasuwa się pewien wniosek. Oceniając działania aparatu bezpieczeństwa, należy pamiętać, że ściganie zbrodniarzy wojennych było konieczne. Jednak w większości wypadków nie chodziło o ściganie przestępców wojennych lub zwalczanie organizacji dążących do zmniejszenia terytorium Polski (jak to czasami miało miejsce w wypadku Ukraińców). Wielu ludzi określano mianem burżuazyjnego nacjonalisty tylko dlatego, że byli oni – podobnie jak wielu Polaków i przedstawicieli innych narodowości – nieugiętymi przeciwnikami władzy komunistycznej oraz powojennego ustroju politycznego w Polsce i na Białorusi, a także zdecydowanymi wrogami narzuconego im narodowi komunistycznego systemu. Wiele osób w przełomowym okresie historii – w latach II wojny światowej – podjęło walkę z władzą komunistyczną, a po wojnie starało się ukryć w Polsce, aby nie wpaść w ręce stalinowskich oprawców. Swoją postawą, którą ludzie ci prezentowali w powojennej rzeczywistości komunistycznej Polski, dowiedli, że mieli swój udział w likwidowaniu systemu totalitarnego.

<sup>144</sup> AIPN, 00231/228, t. 37, k. 180.

<sup>145</sup> AIPN, 00231/228, t. 39, k. 305–310.

Jerzy Grzybowski (ur. 1979) – historyk, doktor absolwent Wydziału Historycznego Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego w Mińsku Białoruskim (2001). W latach 2001–2005 pracownik naukowy Instytutu Historii Narodowej Akademii Nauk Białorusi. Obecnie adiunkt w Katedrze Studiów Interkulturowych Europy Środkowo-Wschodniej na Wydziale Lingwistyki Stosowanej Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalizuje się w dziejach stosunków polsko-białoruskich w latach II wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Zajmuje się również historią wojskowości Polski i Białorusi XX w. Jest autorem ponad 100 publikacji naukowych na Białorusi, w Polsce, Stanach Zjednoczonych, Niemczech i Rosji, m.in. książki *Białorusini w polskich regularnych formacjach wojskowych w latach 1918–1945* (Warszawa 2007). Przygotowuje publikację monografii *Białoruski ruch niepodległościowy w latach 1939–1956*.

### *The Communist security apparatus' treatment of the Belarusian minority in Poland and Belarusian anti-Communists in the West (1940s–1960s)*

*A group of people of Belarusian origin who used to collaborate with the Third Reich during World War II settled down in postwar Poland. From the very beginning, due to their anti-Communist past, they were under the watchful eye of the Bezpieka (Department of Public Security, Resort Bezpieczeństwa Publicznego and later Ministry of Public Security, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego). According to the definition derived from the security apparatus' dictionary, that category of Polish citizens was the so-called „Belarusian bourgeois nationalists”. During the 1940s and 1950s „nationalists” circles were under constant Bezpieka's control. Those who belonged to the Belarusian anti-Communist political emigration in the West were taken a close interest in of the Security apparatus' services. Polish citizens of Belarusian origin were being exploited in the process of uncovering activists of Belarusian opposition in the West. In order to have them being kept under active surveillance inside and outside the country, Polish security apparatus worked in collaboration with the Soviet one.*